Czwartek, 18 listopada 1937 — Nr. 266
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

10 stron

DZIEŃ BYDGOSKI

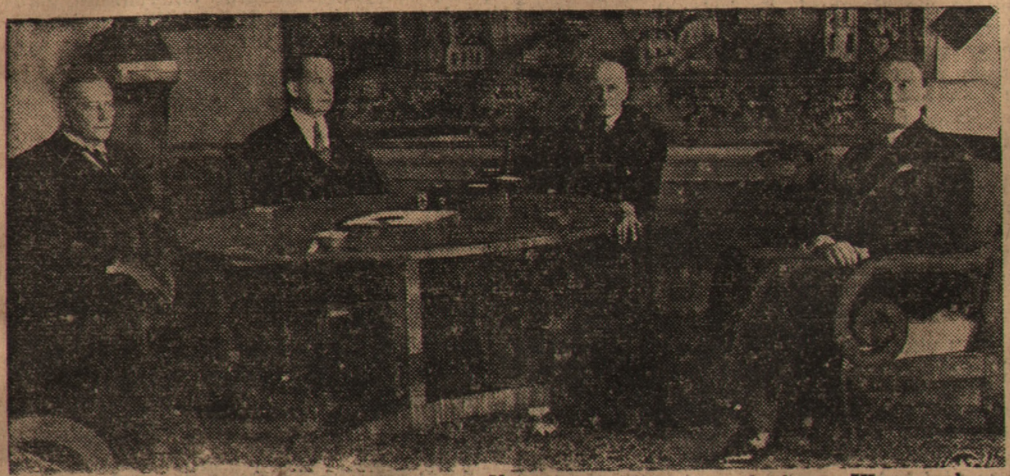
10 GR.

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Audiencja estońskiego ministra gospodarki narodowej u P. Prezydenta R. P.



Zdjęcie nasze przedstawia fragment z audiencji bawiącego z wizytą w Warszawie estońskiego ministra Gospodarki Narodowej Karola Seltera u Pana Prezydenta R. P. Siedzą od prawej ku lewej: min. Selter. Pan Prezydent R. P. prof. dr. Ignacy Mościcki, minister Roman i poseł Estonii w Warszawie min. Markus.

Jaka będzie Hiszpania gen. Franco?

Nowe państwo stanie się prawdziwą demokracją

Oświadczenie wodza powstania narodowego

SALAMANKA. Gen. Franco uczynił wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie:

„Bronimy kościoła, religii i cywilizacji chrześcijańskiej. Oto, dlaczego katolicy całego świata powinni popierać ruch narodowy. Jesteśmy zwolennikami dobrobytu społecznego, kierując się nauką kościoła katolickiego.

Nowe państwo hiszpańskie będzie PRAWDZIWĄ DEMOKRACJĄ. — WSZYSCY OBYWATELE WEZMĄ UDZIAŁ W TWORZENIU RZĄDU.

Gen. Franco dodał, że będą zniesione wszystkie ustawy, na mocy których zostały zakazane zakony, nauczanie religijne i na mocy których przeprowadzono konfiskaty dóbr kościelnych i rozwiązano zakon Jezuitów, Gmachy kościelne będą zwrócone kościołowi, a kler otrzyma do swej dyspozycji fundusze, konieczne do pełnienia swej duchowej misji. Na wszystkich uniwersytetach będą stworzone katedry teologii. KATOLICYZM — zakończył gen. Franco — BYŁ I BĘDZIE PRAWDZIWĄ OZNAKĄ HISZPANII.

Wojska chińskie w ciągłym odwrocie

Rząd opuszcza Nankin

Pod Suczau toczyły się onegdaj w bagnistym, pełnym kanałów i jezior terenie, zacięte walki. Miasto Suczau broni się wciąż, jednak wskutek zbombardowania linii kolejowych straciło połączenie z Nankinem.

Wojska japońskie przerwały na półn. [illegible] Suczau front chiński i posuwa[illegible] na zachód w stronę Nankinu.

Ludność Nankinu ogarnęła panika. Tysiące ludzi wraz z mieniem opuszcza miasto. Rząd nankiński przenosi swoje biura do innych miast.

Czang-Kai-Szek ustępuje

Szanghaj. Utrzymują się pogłoski o ustąpieniu marsz. Czang-Kai-Szeka ze stanowiska przewodniczącego chińskiego „Kuomintangu". Marszałek ma zachować jedynie przewodnictwo najwyższej rady wojennej. Następcą marsz. Czang-Kai-Szeka miałby zostać obecny wicepremier i minister finansów dr. Kung.

Cisza przed decydującą ofensywą w Hiszpanii

Mgła paraliżuje akcję

Panująca od pewnego czasu w Hiszpanii niezwykle gęsta mgła paraliżuje wszelkie działania wojenne. Odnosi się wrażenie, że od kilku dni rozpoczęto reorganizację wyższych dowództw powstańczych. Wszyscy dowódcy, którzy brali udział w kampanii północnej, otrzymają nowe przydziały na froncie centralnym. Na zahamowanie akcji bojowej wpłynęła również konieczność dania odpoczynku brygadom nawarskim po kampanii asturyjskiej. Zbliża się chwila nowej ofensywy, która — zdaniem oficjalnych kół powstańczych w Hiszpanii, będzie decydująca.

Narodziny dziecka w samolocie w chwili katastrofy

Dalsze koszmarne szczegóły o tragedii pod Ostendą

Londyn. Po onegdajszej tragicznej katastrofie lotniczej, w której poniosła śmierć wielkoksiążęca rodzina heska, ujawniony został dziś szczegół, czyniący wypadek ten jeszcze bardziej tragicznym. Okazuje się, że wielka księżna Cecylia, która znajdowała się w 8 miesiącu ciąży, urodziła przedwcześnie dziecko, w czasie, gdy samolot daremnie szukając miejsca do lądowania uległ katastrofie.

Najwidoczniej, chwile trwogi, które przeżywały nieszczęśliwe ofiary tego wypadku w ostatniej półgodzinie życia, gdy samolot ich krążył w nieprzeniknionej mgle, spowodowały przedwczesne urodzenie dziecka. Szczątki matki i dziecka złożone zostały wraz ze szczątkami pozostałych ofiar w szpitalu miejskim w Ostendzie.

Powodem katastrofy — wadliwa sygnalizacja

Bruksela. Pilot George Hanet, który był naocznym świadkiem katastrofy samolotowej w Ostendzie udzielił redaktorowi „Derniere Heure" wywiadu, w którym stwierdził stanowczo, iż wypadku tego nie można przypisywać bezwarunkowo niedoskonałości współczesnego lotnictwa. Przyczyną katastrofy była wyłącznie wadliwa sygnalizacja świetlnymi rakietami na lotnisku. Komunikacja radiowa funkcjonowała doskonale i doprowadziła samolot nad lotnisko. Tutaj wypuszczono pierwszą rakietę, która funkcjonowała bez zarzutu. Druga natomiast zawiodła skutkiem uszkodzenia zapalnika, a trzecia została wypuszczona zapóźno. Pilot, który chciał lądować wykonał szereg manewrów nad lotniskiem żądając równocześnie przez radio wypuszczenia rakiet. Skoro te go zawiodły minął lotnisko i poleciał w kierunku miejsca katastrofy.

Niesmaczna publikacja „Voelkischer Beobachter"

Interwencja ambasadora Polski

BERLIN (PAT). „Voelkischer Beobachter" zamieścił utrzymaną w niesmacznym tonie anonimową korespondencję z Warszawy, która zawiera szereg niepoważnych zjadliwych uwag pod adresem Polski.

Ambasada R. P. w Berlinie interweniowała [illegible]cznie w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych, które udzieliło całkowitej satysfakcji i stwierdziło, że władze niemieckie zwróciły uwagę redakcji „Voelkischer Beobachter" na niedopuszczalność podobnych wystąpień.

Polacy! Obywatele!

Pamiętajmy, że wszyscy musimy stanąć do apelu. Gdy chodzi o Pomoc Zimową, nie może być maruderów. Dwa razy daje - kto zaraz daje.

Nową ustawę o służbie wojskowej

opracowuje Min. Spraw Wojsk.

Warszawa. W związku z inicjatywą Bratnich Pomocy wyższych uczelni w Warszawie, powziętą w dniu „Święta Niepodległości" w sprawie wprowadzenia obowiązkowego przysposobienia wojskowego na wyższych uczelniach, minister spraw wojskowych w porozumieniu z p. ministrem W. R. i O. P. powołał komisję dla przestudiowania tego zagadnienia łącznie z opracowywaną nową ustawą o powszechnej służbie wojskowej.

Sensacyjna afera na Śląsku

Przemysłowiec przemycał niemieckie towary i sprzedawał je jako własne

Warszawa (tel. wł.). Straż graniczna w Cieszynie wykryła wielką aferę przemytniczą, której „bohaterem" okazał się znany przemysłowiec Marian Babiński. Sprowadzał on drogą przemytu gotowe wyroby z Niemiec, które następnie po pewnym czasie przepakowywał w etykiety swej fabryki i puszczał na rynek krajowy jako wyroby własne. Babiński proceder ten uprawiał od kilku lat czym poszkodował znacznie skarb Państwa. Wraz z nim aresztowano jego wspólników, którzy bądź towary sprowadzali bądź je ukrywali przed kontrolą.

Ślub w ciężkiej żałobie

Londyn. Wczoraj w kościele św. Piotra w Londynie odbył się ślub wielkiego księcia heskiego z panną Geddes. Na ślubie obecni byli ks. Kentu, hrabina Toerring i ambasador von Ribbentrop. Państwo młodzi oraz wszyscy zaproszeni byli w ciężkiej żałobie.

Co zeznał premier Składkowski

w procesie Starzyński contra Studnicki

Premier wydał najlepszą opinię o prezydencie m. Warszawy

Warszawa. W trzecim dniu rozprawy prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego przeciw red. Studnickiemu, na wstępie przewodniczący prezes Sądu Okręgowego Przybyłowski zakomunikował, że jako pierwszy zeznawać będzie p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski i polecił protokulantowi prosić p. premiera, który oczekiwał na wezwanie w pokoju świadków. Po przybyciu p. premiera i po ustaleniu personalii, przewodniczący zadaje pytanie:

Co panu generałowi jest wiadomo w tej sprawie?



Premier generał Sławoj-Składkowski.

P. premier: — Wysoki Sądzie, są dwie przyczyny, które skłoniły mnie, że zameldowałem się przed sądem jako świadek w sprawie p. Starzyńskiego contra p. Studnicki.

STARZYŃSKI JAKO ŻOŁNIERZ LEGIONOWY.

Pierwszą przyczyną jest moje koleżeństwo legionowe z p. Starzyńskim. Koleżeństwo zaciągnięte w Pierwszej Brygadzie, wzmocnione zostało w obozie jeńców w Benjaminowie, gdzie z rozkazu Komendanta przebywaliśmy na znak protestu przeciw polityce okupanta niemieckiego na ziemiach polskich. Wtedy p. Starzyński wykazał cechy charakteru, które go obecnie wyróżniają, a więc silną niezłomną wolę, moc ducha i nieugiętość charakteru, które wtedy dodawały nam otuchy w przetrzymaniu niewoli niemieckiej.

Z CENTRUM MIASTA DO PRZEDMIEŚĆ

Później przez dłuższy czas nie miałem zaszczytu współpracować z p. Starzyńskim, aż nareszcie przed półtora rokiem stałem się jego przełożonym. I to jest druga przyczyna — mój charakter przełożonego wobec p. Starzyńskiego — która kieruje mnie tu na miejsce świadka.

Uważam za swój obowiązek scharakteryzować pracę p. Starzyńskiego, jako prezydenta m. st. Warszawy. Postaram się zrobić to w kilku chłopskich prostych zdaniach, gdyż nie mam możliwości przedstawić całokształtu jego pracy. P. prez. Starzyński jest niewątpliwie pierwszym prezydentem m. St. Warszawy, który wyszedł z centrum miasta do przedmieść. Wyczuł ich potrzeby i brak harmonii, jaka istnieje między luksusem centrum miasta a nędzą przedmieść. Nie będę tu wyliczał wszystkich przedmieść, weźmy np. jedno zaludnione gęsto przez ludność robotniczą, jak Wola.

EUROPEIZACJA PRZEDMIEŚĆ ROBOTNICZYCH.

Przypominam sobie ulice wolskiez moskiewskimi wybrzuszeniami, zabrukowane kocimi łbami, na których zbierało się błoto, śmiecie lub kurz i obecną gładką nawierzchnię z kostki granitowej. Bokiem ulicy płynęły mydliny i odpadki, wyrzucone wprost z domów, zatruwając powietrze. Dziś dzielnica ta jest skanalizowana. Wodę ludność pobierała z beczkowozów i za tę wodę płaciło się po kilka groszy od wiadra. Można sobie wyobrazić jakie ilości wody mogła ta biedna ludność zakupić. Dziś dzielnica posiada wodociągi, a gdzie wodociągi nie dochodzą do mieszkań — widać studnie, z których mieszkańcy biorą wodę. Jeszcze niedawno, już przed Redutą Wolską, wieczorem nie można było odejść 10 kroków w bok od ulicy dlatego, że w glinianakach i cegielniach, które znajdowały się tam, grasował bandyta Zieliński. Tak było jeszcze w roku 1926. Dziś na tym miejscu spokojnie przechadzają się dzieci i piastunki.

„PAS“ STARZYŃSKIEGO.

Nie poruszam wszystkich przedmieść, ale przerzućmy się na Grochów — ten bagnisty Grochów, do którego dostęp prowadził przez słynną Czerwoną Drogę, biegnącą między bagnami za parkiem Paderewskiego. Na tej drodze napadano nocą już nie tylko ludzi pojedyńczych, ale i na samochody. Nie było to tylko winą władz bezpieczeństwa, bo dla zapewnienia bezpieczeństwa nie wystarczy zarządzenie policyjne, trzeba mieć oświetlenie i odpowiedni dostęp. Dziś Grochów został zbliżony do Warszawy, posiada wodociągi, oświetlenie, aleje. To też rozbudował się niezwykle. Ceny ziemi poszły kilkakrotnie w górę, stwarzając nowy typ zamożnych mieszkańców przedmieście. Gdyby można było na mapie narysować wokół Warszawy pas, którym zajął się prezydent Starzyński, to zobaczylibyśmy „pas Starzyńskiego“, pas ludzi, wyciągniętych z warunków prymitywnych do warunków zbliżonych do życia w mieście.

MILIONOWE INWESTYCJE

Nie będę dalej wspominał o zbliżeniu Żoliborza i Mokotowa, o wybudowaniu wielu gmachów szkół. Stwierdzam przy tym, że prezydent Starzyński pierwszy zatrudnił 9 tys. bezrobotnych w Warszawie jednocześnie, podczas gdy dotychczas najwyżej zatrudnianych było jednocześnie 4 tys. osób. Przysłużył się w ten sposób również bezpieczeństwu stolicy, dając pracę ludziom. Wszystkie inwestycje, które za jego czasów powstały w Warszawie, można określić na sumę 100 milionów zł, zadłużenie miasta zwiększył w związku z tym tylko o sumę 7 milionów zł.

„SYMPATYCZNE POST SCRIPTUM“

Te wszystkie rozważania skłoniły mnie do tego, że jako przełożony uważam prezydenta miasta Starzyńskiego za człowieka wielkiej pracy, charakteru i nieugiętej woli dążenia we wskazanym kierunku, a tym kierunkiem jest dobro powierzonej mu pracy.

I dlatego w tym miejscu mam pewien obowiązek wobec p. Studnickiego. Jest w broszurze p. Studnickiego jedno sympatyczne miejsce — jest nim post scriptum. W tym post scriptum do p. Studnickiego jego przyjaciel, dobry przyjaciel przewidujący, który nawet nie jest zachwycony tym, że p. Studnicki chce napisać tę broszurę. I ten przyjaciel, trochę zaślepiony wobec p. Studnickiego, pyta czy nie robi p. Starzyńskiemu za dużo zaszczytu, gdy mówi, że prezydent Starzyński może dojść do stanowiska premiera. P. Studnicki nie przejmuje się tym i mówi: Ci premierzy są tyle warci co p. Starzyński. W tym miejscu, ponieważ mam zaszczyt chwilowo być premierem Rzeczypospolitej, dziękuję p. Studnickiemu za to, że porównał mnie z tak tęgim pracownikiem i energicznym administratorem, jakim jest p. Starzyński.

INDAGACJE O „BUBKA“.

Adw. Szumański (zastępca oskarżonego): Panie premierze: Czy pan premier choćby z wczorajszej prasy dowiedział się o zdaniu wypowiedzianym przez b. premiera Bartla do prof. Romera, honorowego profesora Uniwersytetu Lwowskiego. Czy panu premierowi znane jest to zdanie — zdaje mi się, że w tej formie zostało ustalone na sali sądowej: Prof. Romer powiedział, że w rozmowie z prof. Bartlem o p. Starzyńskim, prof. Bartel powiedział: Owszem był w swoim czasie u mnie w Prezydium Rady Ministrów jakiś bubek — i jeszcze kilka słów do tego dodał. Tym mianem scharakteryzował p. Starzyńskiego prof. Bartel, który dotychczas jest bardzo szanowany, który jest zapraszany przez Pana Prezydenta Rzplitej.

Przewodniczący przerywa, zwracając adw. Szumańskiemu uwagę, że pytanie jest źle skontruowane, gdyż nie jest to bezpośrednia opinia prof. Bartla, lecz słowa przytaczane przez prof. Romera.

Adw. Szumański: Tak jest, tak wyraźnie stwierdziłem. Prof. Romer stwierdził to na sali sądowej na zasadzie słów, wypowiedzianych przez prof. Bartla do niego we Lwowie. Czy pan premier do tych słów odnosi się negatywnie?

Przewodniczący: Czy panu premierowi znana jest treść tego zeznania?

TO TYLKO „WYRAŻONKA“ PROF. BARTLA

P. premier: Dziś rano referowano mi tę sprawę. Dla mnie miarodajne są tylko zeznania prof. Bartla wobec tego Wysokiego Sądu (adw. Szumański coś wtrąca). Pan pozwoli, że skończę. Miarodajne są dla mnie zeznania prof. Bartla przed Wysokim Sądem, bo złożone były z całą szczerością. Wszelkie inne zeznania dla mnie odchodzą na drugi plan. Jeśli chodziłoby o charakterystyczne przemówienie prof. Romera, to twierdzę, że prof. Bartel jest człowiekiem wielkich zasług, wielkiego umysłu, który bardzo często w gronie przyjaciół po prostu odciąża się słowami, do których nie przywiązuje znaczenia, słowami, których używa się w gronie przyjaciół, a które użyte w innym wypadku znalazłyby się na sali sądu honorowego. Dziwię się, że zajmuje mi pan czas, panie mecenasie, tego rodzaju trzeciorzędnymi uwagami.

Adw. Szumański: Proszę Sądu, o zaprotokołowanie tego zdziwienia p. premiera. Czy panu premierowi znane jest zdanie b. wiceministra spraw wewnętrznych Jaroszyńskiego o gospodarce miejskiej, prowadzonej przez p. Starzyńskiego.

GOSPODARKA SPOŁECZNA

P. premier oświadcza, że pytanie jest zbyt ogólnikowe.

Adw. Szumański: Minister Jaroszyński stwierdził, że czynił zarzuty gospodarce p. Starzyńskiego tej treści, że była zanadto mało uspołeczniona, że pierwiastek społeczny w niej był stosunkowo mało uwydatniony i że nawet gospodarka Radomia już pod tym względem wytrzymuje porównanie na plus.

P. premier: Tej opinii nie przypominam sobie, natomiast mogę naświetlić tę sprawę. Gospodarkę p. Starzyńskiego uważam właśnie z punktu widzenia tego, co tu powiedziałem, za bardzo **społeczną.** Praca społeczna może być różna: albo jakiś człowiek pakuje paczki z mięsem dla ludności ubogiej, drugi zaś obniża cenę mięsa w całym mieście. Uważam pracę p. prezydenta Starzyńskiego jako bardzo społeczną. Zdania p. Jaroszyńskiego nie słyszałem. To wszystko co mogę powiedzieć.

ZWYŻKA CEN PLACÓW BUDOWLANYCH

Adw. Szumański: P. premier był łaskaw zauważyć, że ceny placów na przedmieściach poszły w górę i dzięki temu właściciele nieruchomości na przedmieściach stali się bogatsi. Czy w obecnej chwili nie są droższe place na Mokotowie niż na Grochowie lub Woli.

P. premier: To są rzeczy, które nigdy nic mnie nie obchodziły. Biorę kwestię z punktu widzenia **ogólnego.** W pasie pracy prez. Starzyńskiego place poszły w górę **wszędzie.** Ci ludzie stali się zamożnymi i to jest zasługą prez. Starzyńskiego.

WYWÓZ ŚMIECI DAWNIEJ A DZIŚ

Adw. Szumański: Czy pan premier nie zwrócił uwagi, że w nocy śmiecie do obecnej chwili wywożone są zwykłymi furmankami zaprzężonymi w jakieś biedne konie. Przechodnie przechodzący koło wywożonych śmieci zatruwani są.....

Przewodniczący: Czy pan premier zna te wypadki.

P. premier: Gdzie indziej również są wywożone śmieci za pomocą małych wozów konnych, ponieważ inwestycje tego rodzaju są inwestycjami milionowymi. Przed prez. Starzyńskim przy wjeździe do Warszawy wjeżdżający uderzani byli wprost po głowie na skutek smrodu, który panował na przedmieściach. Obecnie tego tam nie ma i powietrze jest znośne do oddychania. Zauważyłem z radością, już i kilka nowoczesnych wozów, które wywożą śmieci w sposób nowoczesny.

Adw. Szumański: Czy p. premier widział te wozy w dzień czy w nocy?

P. premier: Zauważyłem je w dzień.

ROZKOPANY NOWY ŚWIAT

Adw. Szumański: Aha, w dzień... Czy pan premier jadąc, zdaje się często Nowym Światem, gdzie i ja mieszkam, czy p. premier zauważył, że dziś naprzykład cała ulica Nowy Świat jest rozkopana. Czy p. premier uważa za rzecz normalną, że rozkopano pierwszorzędną arterię w listopadzie, kiedy ruch jest największy, czy to jest normalna gospodarka miejska.

P. premier: Gdy pęka rura gazowa, pęka rura wodociągowa, trzeba wobec tego rozkopać ulicę.

Adw. Szumański: Ale tam jest tak, że na całej przestrzeni od Smolnej aż do Ordynackiej jest olbrzymia przestrzeń, tak, że nie przypuszczam, by w jednym miejscu mogło coś pękać.

P. premier: Na Nowym Świecie dzisiaj nie byłem i nie mogę tego stwierdzić.

CZY DAWNY ZARZĄD MIEJSKI NIC NIE ROBIŁ?

Osk. Studnicki: Czy... prezydent dawnego Zarządu Miejskiego otrzymał Złoty Krzyż Zasługi?

P. premier: Zdaje się, że tak.

Osk. Studnicki: Czy dawny zarząd nic nie robił w kierunku społecznym co do przedmieść i co do inwestycyj na przedmieściach? Czy to było zapoczątkowane, a dziś kontynuowane są prace uprzednio rozpoczęte?

P. premier: Niewątpliwie w p[illegible] z tym, co jest dziś robione, to d[illegible] strat robił bardzo mało. Wodociągów nie było, oświetlenia nie było, kanalizacji również na przedmieściach nie było.

NIE WYSTARCZĄ PIENIĄDZE, TRZEBA DOBREGO ADMINISTRATORA.

Osk. Studnicki: Czy p. premier pamięta, że nowemu magistratowi zostały wypłacone sumy, które należały się od Skarbu Państwa z dawnych obrachunków, choć dawny magistrat nie mógł ich otrzymać, chociaż się o to starał

P. premier: Tych rzeczy nie znam. Wtedy byłem wiceministrem spraw wojskowych. Ale przecież kiedyś jakieś sumy musiały być wypłacone.

Osk. Studnicki: Czy wypłacenie tych sum nie było właściwym czynnikiem inwestycyj i rozwoju gospodarki miejskiej?

P. premier: Zwykle te rzeczy idą odwrotnie. Dobry administrator obmyśla, przeprowadza pewne rzeczy i zdobywa pewne sumy. Znam wypadki, że wysokie sumy dano w ręce złego administratora i nie dało to nic. Ja ani na chwilę nie mówię, że prez. Starzyński zrobił to bez pieniędzy.

Osk. Studnicki: Czy nie z pieniędzy Funduszu Pracy?

P. premier: Poto został stworzony Fundusz Pracy, żeby fundusze na inwestycje miejskie zostały skoncentrowane i rozdzielone na miasta.

Osk. Studnicki: Czy władze wojskowe nic nie zrobiły dla inwestycji m. Warszawy?

P. premier: Wojsko robi dla siebie i dla obrony państwa.

KTO ZBUDOWAŁ AUTOSTRADĘ?

Osk. Studnicki: Naprzykład autostrada. Kto ją robił i za jakie fundusze? Zainteresowane były władze wojskowe, bo prowadzi do lotniska a miasto z tego skorzystało.

P. premier: Ulica została zbudowana na lotnisko cywilne, a nie wojskowe, a to dlatego, by nie pokazało się, że czas potrzebny na przelecenie z Krakowa do Warszawy był prawie krótszy niż na dojazd z lotniska do Żoliborza np. Dla wojskowości to nie było robione.

Rozprawa trwa.

Na święto Łotwy

Skonsolidowany naród łotewski kroczy ku lepszej przyszłości

Dziś, 18 listopada obchodzi Łotwa 19 rocznicę swego samodzielnego bytu państwowego.

Na wszystkich polach Łotwa wykazała duże postępy. Staraniem rządu narodowego, który władzę państwa objął w swe ręce w dniu 15 maja 1934 r. było zorganizowanie jedności narodu łotewskiego. Dzięki niezmordowanym wysiłkom prezydenta państwa dr. K. Ulmanisa udało się siły narodu skierować na drogę odbudowy państwa i wydarzenia obecnego roku potwierdziły ponownie, że rząd cieszy się zaufaniem całego narodu.

Należy nadmienić, że wielkie zasługi przy odbudowie państwa, obok prezydenta, położył łotewski minister spraw wojskowych p. J. Balodis.

Naród łotewski, który dnia 18 listopada obchodzi 19 rocznicę uzyskania swej niepodległości, może z zadowoleniem stwierdzić, że utrzymuje ze wszystkimi sąsiadami dobre i przyjazne stosunki. W związku z tym wypada podkreślić, że stosunki między Łotwą a Polską kształtowały się bardzo przyjaźnie. Te przyjazne stosunki, jak wiadomo, sięgają czasów walk niepodległościowych obu narodów.

Po wizycie polskiego min. przemysłu i handlu p. Romana w Łotwie, podczas której p. minister okazał tak głębokie zainteresowanie się rozwojem łotewskiego życia gospodarczego, należy spodziewać się, że i stosunki gospodarcze obu krajów kształtować się będą pomyślnie.

Bezczelni oszuści w mundurach oficerskich grasowali również w Grudziądzu

Komunikat Ministerstwa Spraw Wojskowych

Warszawa. Gabinet ministra Spraw Wojskowych podaje do wiadomości, iż dn. 30 ub. m. zostali ujęci **dwaj oszuści, występujący w mundurach oficerskich.** Jeden z nich przebrany w mundur porucznika audytora podawał się już to za por. audytora Bolesława Wizora z wojskowej prokuratury okręgowej nr. 1, już to za por. Stefana Stobickiego z 21 w. p. p. wzgl. za por. Adama Grodzickiego. Drugi zaś przebrany za ppor. piechoty, podawał się za ppor. Adama Grodzickiego z Warszawy wzgl. z Łodzi, albo ppor. Sawickiego Tadeusza z Brześcia nad Bugiem wzgl. za ppor. Edwarda Dąbrowskiego z Rzeszowa.

Oszustami okazali Ary Gutglas zamieszkały ostatnio w Żyrardowie oraz Franciszek Wojciech Pawłowski, zamieszkały w Żyrardowie. Wyżej wymienieni posiadali podrobione legitymacje na te nazwiska. Ary Gutglas i Franciszek Pawłowski w towarzystwie kobiet dokonali wielu oszustw, wystawiając **fałszywe weksle na szkodę szeregu firm** we Lwowie, Białymstoku, **GRUDZIĄDZU,** Wilnie i innych miastach.

Powyższe podaje się do wiadomości ze względu na fakt, iż wymienieni oszuści **podszywali się pod nazwiska oficerów służby czynnej.**

Ocena gdańskiej sytuacji

Polska opinia publiczna zawsze z natężoną uwagą śledzi rozwój wypadków na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Jest to zupełnie naturalne, bo zainteresowanie to wypływa z organicznego związku, jaki istnieje zarówno w w świecie faktów materialnych, jak i w dziedzinie zbiorowych przeżyć uczuciowych polskiego społeczeństwa między Polską a Gdańskiem. Gdańsk jest dla nas sumą bogatych i pięknych tradycyj historycznych, naszym portem, poprzez który rozwijający się handel zamorski Rzeczypospolitej zdobywa coraz mocniejszą pozycję na rynkach światowych. Gdańsk jest wreszcie miejscem, gdzie żyje, pracuje i nieraz ciężko walczy liczna grupa ludności polskiej.

Ocena wypadków rozgrywających się w latach ostatnich w Gdańsku przez poszczególne odłamy naszej opinii publicznej oraz organy prasy wykazywała niejednokrotnie poważne rożnice. Wypływały one z odmienności założeń politycznych, czy nawet temperamentu, z różnego podejścia taktycznego do gry politycznej, toczącej się w Gdańsku i dookoła Gdańska. W gruncie rzeczy jednak wokół zagadnienia gdańskiego uformowany jest jednolity blok narodowy. Wspólnym mianownikiem, do którego dadzą się sprowadzić wszystkie pozornie najbardziej rozbieżne oceny i zapatrywania jest zrozumienie znaczenia, jakie przedstawia Gdańsk dla Polski.

Fakt jednolitości poglądów polskiego społeczeństwa na problem gdański jest tak wyraźny, że nie podobna negować go, ani od wewnątrz, ani nie powinien on ujść uwagi obserwatorów obcych, bliżej i głębiej wnikających w rytm naszego życia zbiorowego. Fakt ten stanowi sam w sobie potężną siłę, niedocenianie znaczenia której byłoby poważnym błędem.

Przystępując do oceny obecnej sytuacji na terenie Wolnego Miasta należy zadać sobie pytanie, jak wygląda ona w rzeczywistości. W chwili obecnej, ponad innymi wydarzeniami dominuje fakt ostatecznego zlikwidowania opozycji, którego przypieczętowaniem jest wydanie dekretu o zakazie zakładania nowych stronnictw na terenie Wolnego Miasta. Zwycięstwo ruchu narodowo - socjalistycznego, stanowiące spóźnioną analogię do ewolucji stosunków wewnętrzno - politycznych w Rzeszy, pokrywa się w ten sposób ze stworzeniem na terenie Gdańska systemu monopartyjnego. W ramy tych samych procesów politycznych zamknąć można również ustawę o amnestii z tytułu przestępstw politycznych, oraz ustawę o wprowadz. „Staatsjugend" tj. obowiązkowego wychowania młodzieży niemieckiej w duchu narodowo - socjalistycznym i w organizacjach narodowo-socjalistycznych.

Dokonywujące się procesy uznać należy za organizację wewnętrzną Gdańska w nowopowstałych warunkach. Równocześnie przynoszą one wyjaśnienie sytuacji na terenie Wolnego Miasta w tym sensie, iż odtąd 100% odpowiedzialności za ewolucję wypadków w Gdańsku ponosi partia narodowo - socjalistyczna. Stwierdzenie to jest ważne w obecnym momencie, zwłaszcza w związku z przeprowadzonymi ostatnio w Berlinie rozmowami polsko - niemieckimi.

Samo poruszenie w czasie tych rozmów w Berlinie sprawy gdańskiej dowodzi, że oba rządy polski i niemiecki uznają, iż obecny stan rzeczy w Gdańsku kryje w sobie niebezpieczeństwa dla dalszego pomyślnego rozwoju stosunków polsko - niemieckich. Niebezpieczeństwa te wytwarza kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku. Wbrew uroczystym deklaracjom prezydenta senatu gdańskiego, złożonym w styczniu r. b. — uprawnienia ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta nie są respektowane, a czynniki rządzące w Gdańsku wywierają wszelakiego rodzaju środkami presję na ludność polską, czy to pragnąc doprowadzić do jej wynarodowienia, czy też do poderwania podstaw jej egzystencji.

Drugim momentem, który — obok niesprawiedliwego traktowania ludności polskiej i stosowania wobec niej nielojalnych metod — nie może wpłynąć dodatnio na rozwój stosunków polsko - niemieckich, stanowią zapowiedzi najwyższych czynników partyjnych w Gdańsku, a zwłaszcza Gauleitera Forstera, przeprowadzenia pewnych zmian statutu gdańskiego. Trzecim momentem ujemnym jest wreszcie presja wywierania w Gdańsku na element niearyjski, w formie bojkotu gospodarczego, kulturalnego i towarzyskiego, a nawet fizycznego terroru. Akcja ta w razie dalszego trwania spowodować musi trudności w porcie gdańskim, gdyż element żydowski, posiadający wysoki udział w obrotach portowych — dąży do całkowitego usunięcia się z terenu gdańskiego.

Ostatnie wypadki, rozgrywające się na terenie gdańskim, oraz na płaszczyźnie polsko - niemieckiej, winny przyczynić się nie tylko do formalnego, ale i faktycznego wyjaśnienia sytuacji i stworzyć podstawy dla harmonijnej współpracy polsko - gdańskiej. Ustalenie wyłącznej odpowiedzialności narodowych socjalistów za wypadki rozgrywające się w Gdańsku, oraz stwierdzenie oddziałpwania sprawy gdańskiej na stosunki polsko - niemieckie powinno przyczynić się do wyjaśnienia sytuacji i spowodować wyciągnięcie przez senat gdański odpowiednich konsekwencyj na przyszłość.

Nikt nie może się uchylać od obowiązku świadczenia na pomoc zimową bezrobotnym

Musi ona być powszechna, musi objąć wszystkich obywateli!

Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej ustalił normy świadczeń, jakie powinny obowiązywać ogół zarobkujących obywateli. Świadczenia te naogół zostały **znacznie obniżone** w zestawieniu ze świadczeniami zeszłorocznymi.

Więc np. człowiek, zajmujący dwuizbowe mieszkanie, ma płacić po 50 groszy od izby w ciągu 5 miesięcy: wyniesie to zatem w ciągu zimy zaledwie 5 złotych. Dwa razy tyle, tj. 10 zł. zapłaci obywatel, wynajmujący mieszkanie 3-pokojowe. Oczywiście stawka od większych mieszkań jest o wiele wyższa, ale też i dochody takiego lokatora są przypuszczalnie wcale pokaźne... Na ogół jednak norma przeciętnego mieszkania ludzi pracy i średnich zarobków nie przekracza dwu czy trzech izb. Zatem wydatkowanie 5-ciu czy 10-ciu złotych w ciągu całej zimy na pomoc dla bezrobotnych nie przekracza absolutnie możliwości finansowych, ani nie narusza budżetu rodzinnego świata pracy.

Podobnie ma się rzecz ze świadczeniami na pomoc zimową ze strony ludzi o stałych dochodach (zwolnionych zresztą w tym wypadku od świadczeń lokalowych). Normy tegoroczne są o 50 proc. niższe od zeszłorocznych. Ludzie, których zarobki wynoszą do 160 zł. miesięcznie, mają dać zaledwie 20 groszy miesięcznie, a więc tylko jedną złotówkę w ciągu zimy. Ci, którzy zarabiają do 300 zł. — jedną czwartą proc. miesięcznie, przy zarobkach do 600 zł. świadczenia wyniosą pół proc., a do 800 zł. jeden procent. Półtora, dwa i cztery proc. zapłacą ludzie o dochodach od 1200 2500 i powyżej 2500 zł. Natomiast ludzie, opłacający podatek dochodowy z przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych, uiszczą nieco więcej, bo pół proc. od dochodu, sięgającego 300 zł., 1 proc. od 600 zł. itd.

Na ogół zatem mamy bardzo poważne obniżenie stawek na pomoc zimową. I trzeba, aby fakt ten dotarł do świadomości ogółu społeczeństwa i by z niego zostały wysnute odpowiednie wnioski.

Przedewszystkim nie można rozumować w ten sposób; ustalono mniejsze normy świadczeń, a więc mniej potrzeba na opędzenie koniecznych wydatków na pomoc dla bezrobotnych. Tak nie jest. Potrzeby się nie zmniejszyły. Utrzymały się w tych ramach, co zeszłej zimy. Nie będzie mniej ludzi, których trzeba będzie ochronić przed głodem i chłodem. Obniżenie norm świadczeń ma wyłącznie na celu wyrównanie rozpiętości między możliwościami finansowymi świata pracy a sfer zamożniejszych. Jest wyrazem społecznej sprawiedliwości, przerzucającej ciężar świadczeń na warstwy zasobniejsze, a oszczędzającej mniej zasobnych.

I tylko tak trzeba pojmować decyzję komitetu, powziętą w porozumieniu z Centralnym Komitetem Porozumiewawczym Związków Pracowniczych.

Z obniżenia stawek wynika inny logiczny wniosek, który chcielibyśmy bardzo silnie podkreślić. Wniosek, że przy tak niskich świadczeniach na pomoc zimową **absolutnie nie może być mowy o uchylaniu się od nich kogokolwiek bądź. Upowszechnienie akcji pomocy zimowej** musi być w tym roku faktem dokonanym. Zbiórka odbyć się musi bez luk i bez wyjątków. Egoizm i sobkostwo muszą zniknąć na rzecz stuprocentowego wykonania planu akcji w ciągu najbliższych miesięcy zimowych.

Pod względem wykonania akcji pomocy zimowej w przeszłości — mieliśmy niezbyt pocieszające doświadczenia. Z zapałem przyjęto inicjatywę, w duchu każdy sobie ślubował, że wypełni obowiązek obywatelski. A gdy przyszło do wykonania, okazały się obietnice zawodne i poczęły się próby wymigania się od świadczeń.

To się więcej powtórzyć nie powinno. Normy świadczeń są mniejsze. **Wykonanie akcji pomocy musi być pełne, całkowite, stuprocentowe.**

U kobiet cierpiących od lat na zaparcie, daje ¼ szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** co wieczór i z rana znakomite wyniki. Zapytajcie się Waszego lekarza.

Hołd broni pancernej u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego



Od lewej ku prawej: warta honorowa oficerów i żołnierzy broni pancernych u wejścia do krypty Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów; dowódca broni pancernych gen. bryg. Maksymowicz - Raczyński w momencie wygłaszania przemówienia do zgromadzonych na Sowińcu delegacyj poszczególnych formacyj broni pancernych; moment złożenia hołdu u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego — w pierwszym rzędzie stoi dowódca Okręgu Korpusu w Krakowie gen. Narbutt-Łuczyński i wojewoda krakowski dr. Tymiński.

Czy Związek Strzelecki jest organizacją polityczną?

Kto interesuje się zagadnieniami młodzieżowymi w Polsce a w szczególności kto bacznie obserwuje działalność Związku Strzeleckiego, jego rozwój i piękne rezultaty pracy, ten z pewnością zastanawiał się również nad przyczyną niechęci jaką pewna część naszego społeczeństwa darzy tę organizację. Ileż bowiem pomówień, zgryźliwych docinków lub pochopnych oskarżeń słyszy się i czyta pod jej adresem. Obywatela świadomego celu i zadań Związku Strzeleckiego, muszą niechybnie dręczyć pytania, dlaczego, skąd, z jakiego powodu lub na jakiej podstawie starają się niektórzy godzić w dobre imię Związku.

Odpowiedź trudna. Tym trudniejsza, iże despekty owe nie wynikają bynajmniej z nieporozumienia czy nieświadomości, ale że rodzą się przede wszystkim ze złej woli. Tak rzecz tłómacząc, trzeba oczywiście odróżnić instygatorów od sporej rzeszy Bogu ducha winnych obywateli, których jedynym uchybieniem jest to, że z dobrą wiarą przyjmują głupstwo i głupstwo to powtarzają.

Pierwszych nie zabraknie nigdy. Drudzy mają możność zmiany sądu dotychczasowego skoro tylko spojrzą prawdzie w oczy. Do głupstw stale pokutujących zaliczyć np. wypada posądzenie Związku Strzeleckiego o tendencje polityczne czy, powiedzmy, partyjno - polityczne: przy czym jedni pomawiają Związek o nastawienie zbyt lewicowe, a zasię inni dokuczają mu na odmianę prawicowością i szowinizmem narodowym. Oceny te — tak krańcowo różne — posiadają dość plastyczną wymowę. Nakazuje ona traktować z dużą rezerwą wszelkie wycieczki skierowane przeciwko Związkowi Strzeleckiemu.

Związek ten jest tak samo jak np. Skauting organizacją ideowo - wychowawczą z tą tylko różnicą, że nie posiada żadnej więźby organizacyjnej z podobnymi mu zrzeszeniami młodzieżowymi zagranicznymi. Jego istotnym i wyłącznym przeznaczeniem jest sposobić członków do obrony kraju i na pożytecznych obywateli państwa — a w takim działaniu nie masz miejsca na uprawianie jakiejkolwiek polityki w potocznym jej rozumieniu t. zn. na roztarasowywanie kramików partyjnych. Kto zaś pragnie przekonać się o słuszności powyższego twierdzenia, niechaj sięgnie do najwłaściwszego źródła informacji, mianowicie do wszystkich statutów i regulaminów Zw. Strzeleckiego, jakie obowiązywały na przestrzeni długich lat jego istnienia. W żadnym z nich nie natknie się z pewnością na stawiane Związkowi zarzuty. Temu znów, ktoby przypuszczał, że słowo pisane może nie iść w parze z działalnością praktyczną, odpowiem, iż nic przecież nie stoi na przeszkodzie zetknąć się z nią bezpośrednio a więc po prostu zajść do świetlicy strzeleckiej i spenetrować osobiście, jak też tam płynie życie strzelców, o czym mówią, czego się uczą, czym się zabawiają, słowem, jak pracuje Związek Strzelecki. Zapewniam, nie będzie uważany tam za intruza, przeciwnie — spotka go wdzięczność, że zainteresował się tą organizacją.

Trzonem zespołowym Związku to młodzież w wieku przedpoborowym. Byłoby rzeczą nad miarę nierozsądną wciągać ją do jakichkolwiek rozgrywek politycznych gdy ani doświadczenia osobistego, ani oczywiście i sądu własnego w tych sprawach nie posiada. Takie oto było, jest i takie niewątpliwie będzie stanowisko Związku Strzeleckiego.

Hołduje on jedynie idei służenia Ojczyźnie ponad wszystko. Ona dlań jest dobrem najwyższym i wartością niezmienną. Reżimy, doktryny i obozy polityczne rodzą się i przemijają jak fale ludzkich nastrojów. Jedno tylko na świecie istnienie posiada cechy wieczności: Naród. W służbie narodu polskiego widzi zatem Związek Strzelecki rację swego istnienia. W służbie tej radby odpowiedzieć bez reszty świętym powinnościom, przekazanym mu przez Wielkiego jego Patrona: Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

T. S.

650 tysięcy właścicieli nieruchomości zagrożonych ruiną

na wypadek nie przedłużenia moratorium hipotecznego

Katastrofalny stan finansowy nieruchomości miejskich — Długi hipoteczne

W dniu 16 bm. odbyła się w centralnym związku własności nieruchomej miejskiej w Warszawie konferencja prasowa, poświęcona zagadnieniu moratorium hipotecznego, oraz sprawie ochrony lokatorów.

Na konferencji tej radca prawny Związku adw. Józef Kaczkowski wyjaśnił stanowisko związku.

Oto w wyniku długo trwającego kryzysu wszystkie dziedziny życia gospodarczego przechodziły mniejsze lub większe wstrząsy. Gospodarstwa te zagrożone w swych podstawach w okresie kryzysu wymagały stałej pomocy i ingerencji Państwa, które przychodziło im z pomocą w formie specjalnego **ustawodawstwa ochronnego, pomocy kredytowej, premii itp.**

Jedynie własność nieruchoma od czasów wojny europejskiej nie ma możności **swobodnego gospodarowania własnym majątkiem,** gdyż obarczona jest ustawą o ochronie lokatorów, która powoduje **nierentowność własności nieruchomej** miejskiej. Nierentowność większości własności nieruchomej jest tym jaśniejszą, skoro przyjrzymy się faktom.

86 procent wszystkich nieruchomości miejskich, to domy **o małych, jedno i dwuizbowych lokalach,** zamieszkałe przez ludność robotniczą. Własność ta w okresie trwającego kryzysu gospodarczego nie tylko nie korzystała z żadnej ochrony, lecz przeciwnie, została **obarczona obok normalnych świadczeń obywatelskich, dodatkowymi świadczeniami na rzecz bezrobocia w postaci moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych.** Suma strat poniesionych przez własność nieruchomą z tytułu niezapłaconego przez bezrobotnych komornego w okresie kryzysu przekracza sumę **1 miliarda złotych.**

Wszystkie wymienione wyżej przyczyny spowodowały **katastrofalny stan interesów** własności nieruchomej w miastach, co stwierdzone zostało najbezstronniej przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych, który wykazał, że rentowność własności nieruchomej w Polsce nie przekracza 1,97 proc. w stosunku rocznym.

Sytuację właścicieli nieruchomości, pogarsza zbliżający się w dniu 1 grudnia rb. termin automatycznego wygaśnięcia **ustawy moratoryjnej dla długów hipotecznych.** W dniu tym bowiem stają się wymagalne do natychmiastowej realizacji sumy ponad 1 miliard złotych długów hipotecznych.

Zrozumiałą jest rzeczą, że ani własność nieruchoma, ani nawet państwo nie są w stanie zmobilizować do tego terminu odpowiednich środków na dokonanie tak wielkich operacyj finansowych i że konieczną staje się potrzeba znalezienia sposobu dla **zaradzenia grożącej katastrofy własności nieruchomej,** która reprezentowana jest przez około 650 tysięcy posiadaczy nieruchomości w całym kraju.

Telegramy w kilku wierszach

Z KRAJU.

— **W osadzie płk. Sławka** w Racławicach powstaje muzeum. Szereg darów zostało już zebranych, m. in. pospieszył z ofiarą wojewoda kielecki, dr. Diadosz, ofiarowując do zbiorów szereg przedmiotów.

— **Do Chorzowa** przybyła wycieczka dyrektorów kopalń holenderskich w składzie: dyr. państwowych kopalń węglowych w Holandii Klein - Bentinka, dyr. Meyera i dyr. Rosenhardta. Przemysłowcy holenderscy zwiedzili szczegółowo kopalnię „Prezydent Mościcki".

— **W sali Domu Ewangelickiego** w Poznaniu otwarta została wystawa książki niemieckiej, zorganizowana przez trzy miejscowe księgarnie niemieckie. Otwarcie wystawy zainaugurował odczyt p. Luecka pt. „Książka sprawą sumienia".

— **Prace przy budowie zapory wodnej** w Rożnowie postępują w dalszym ciągu szybko naprzód. Dzięki użyciu specjalnej maszyny do betonowania, założono do tej pory już ponad 100 tys. metrów sześc. betonu.

— **W czasie orki** na karczunku leśnym w miejscowości Zuzanówka koło Koniuszek Siemianowskich w Lwowskim fornale dworscy wyorali dwa szkielety ludzkie, które, jak stwierdzono, należą do dwóch nieznanych z nazwiska żołnierzy austriackich, poległych w r. 1914 lub 1915. Przy szkieletach znaleziono część mundurów i guziki. Szkielety pochowano na miejscowym cmentarzu. Cała okolica jest pełna poległych.

Z ZAGRANICY.

— **Pod przewodnictwem greckiego ministra** Komunikacji, rozpoczął swe obrady w Atenach międzynarodowy kongres kolejowy, w którym biorą udział reprezentanci prawie wszystkich państw europejskich.

— **Na życzenie króla** albańskiego Achmeda Zogu, znany kompozytor, kapelmistrz włoski Antonio Mario skomponował muzykę do nowego hymnu narodowego Albanii. Hymn ten odegrany został po raz pierwszy na dworze królewskim w Tiranie w dniu 11 bm.

— **W sowieckich obozach pracy** przymusowej znajduje się obecnie ponad sześć i pół miliona obywateli, co stanowi około 4 proc. ogółu ludności Rosji Sowieckiej. W obozach znajduje się od 2000 do 10.000 robotników przymusowych.

— **Wyspa Helgoland** jest w szybkim tempie fortyfikowana. Bez przerwy przybywają ładunki cementu, żelaza oraz innych materiałów fortyfikacyjnych. Na całej wyspie rozlepiono ogłoszenia, zabraniające w ogóle fotografowania.

— **Zostały otwarte** dwie pierwsze państwowe szkoły sportowe w Braunau na Śląsku oraz we Freiburgu dla młodzieży, zrzeszonej w „Hitlerjugend".

Wzrost liczby ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych

Według ostatnich obliczeń, dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, na dzień 1 sierpnia rb. liczba ubezpieczonych wyniosła 2.329.274 osoby, zgłoszone przez 451.576 zakładów pracy. Oznacza to wzrost liczby ubezpieczonych w ciągu miesiąca o 32.652 osoby, gdyż w dniu 1 lipca rb. ilość ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych wynosiła 2.296.622 osoby.

Liczba ubezpieczonych w ubezpieczeniu na wypadek choroby wynosiła w dniu 1 sierpnia rb. 2.087.983 osób, w ubezpieczeniu emerytalnym robotników 1.769.483, w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych 318.909, w ubezpieczeniu od wypadków (bez robotników rolnych) 2.316.153 osób.

Wybory sołtysów i podsołtysów

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło ostatnio, że trzyletnią kadencję sołtysa i podsołtysa należy liczyć od objęcia czynności urzędowych. Jeżeli zatem w gromadzie wskutek ustąpienia sołtysa lub podsołtysa nastąpiły wybory uzupełniające, kadencja osób wybranych w wyborach uzupełniających upływa po 3-ch latach, licząc od dnia objęcia urzędowania sołtysa lub podsołtysa, wybranych w wyborach głównych (nieuzupełniających).

Z powyższego wynika, że w każdym przypadku kadencja zarówno sołtysa jak i podsołtysa upływa jednocześnie, gdyż pierwsze wybory główne obydwu odbyły się jednocześnie, a wybrani jednocześnie objęli urzędowanie.

Mundury b. ochotników i myśliwych

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych udzieliło zezwolenia Związkowi b. Ochotników Armii Polskiej oraz Polskiemu Związkowi Łowieckiemu na noszenie mundurów i odznak według ustalonego wzoru.

Pożyteczna inicjatywa

Trzymiesięczny kurs spółdzielczy

Mińsk Mazowiecki. Nauczyciel szkoły powszechnej w Jakubowie, pow. Mińsk Maz., p. Zawadzki, chcąc wychować działaczy dla miejscowych spółdzielni, zorganizował w ramach oświaty pozaszkolnej trzymiesięczny kurs spółdzielczy, na który zgłosiło się przeszło 40 osób z kilku gmin. Kurs rozpocznie się 20 listopada.

Cerkiew zwrócona kościołowi

W Kozinie na Wołyniu odbyło się uroczyste przekazanie kościoła rzymsko-katolickiego katolickiemu duchowieństwu. Uroczystość rewindykacyjna miała charakter bardzo uroczysty i podniosły. Po nabożeństwie dubieński starosta powiatowy wręczył przedstawicielowi kurii biskupiej w Łucku ks. dziek. Woronowiczowi klucze jako symboliczny znak oddania świątyni w posiadanie kościołowi rzymsko - katolickiemu. Akt rewindykacyjny został spisany w zarządzie gminy Kozin i podpisany przez przedstawicieli kurii biskupiej i wołyńskiego konsystorza duchownego.

Pan

który jechał z nami pociągiem do Zakopanego i opowiadał, iż jego obuwie czyszczone jest wyłącznie wydajną pastą Erdal, nadającą obuwiu najpiękniejszy połysk i konserwującą je, wywarł na córce naszej wielkie wrażenie i proszony jest o znak życia. Łaskawe zgłoszenia pod Cz. Ż. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polerować miękkim suknem aż do lśniącego połysku.

Wiadomości gospodarcze

OBRADY GOSPODYŃ Z CAŁEJ POLSKI

W dniach 6 i 7 grudnia br. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatek Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich. Zjazd poprzedzi nabożeństwo i złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W pierwszym dniu obrad porządek dzienny przewiduje: sprawozdanie, plan prac i preliminarz budżetowy oraz obrady w komisjach: organizacyjnej, oświatowo - kulturalnej, wychowania i opieki nad dzieckiem oraz zdrowia. Wieczorem tego dnia urządzony będzie artystyczny wieczór chłopski. W drugim dniu wygłoszone zostaną 2 referaty: „Rola K. G. W. na tle potrzeb wsi dzisiejszej" i „Kobieta wiejska, a obronność państwa", poczem nastąpi przyjęcie rezolucji z komisji i wybory.

BANKOWI POLSKIEMU ZŁOTA NADAL PRZYBYWA

W pierwszej dekadzie listopada rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 miln. do 433,2 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,4 miln. do 36,4 miln. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 20,3 miln. 614,9 miln. zł., przy czym portfel wekslowy obniżył się o 19,7 miln. do 542,9 miln. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami spadł o 1,9 miln. do 24,2 miln. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 1,3 miln. do 47,8 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 14,5 miln. do 27,8 miln. zł.

5 MILN. NA HODOWLĘ I DOPASANIE BYDŁA

Na ostatnim posiedzeniu Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił podjęcie akcji kredytowej, mającej na celu przeciwdziałanie spadkowi pogłowia bydła, jak również na zwiększenie ilości bydła opasowego.

Akcja ta, na uruchomienie której w bieżącym roku kalendarzowym przeznaczono 5 milionów zł., ma posiadać charakter zbliżony do akcji kredytowania zbiorów w formie bądź kredytu zaliczkowego, bądź rejestrowego dla zbóż.

Szczegółowe zasady rozprowadzania tego nowego kredytu, będą ogłoszone w najbliższym czasie. Akcja hodowlana nie była dotychczas objęta akcją kredytową w tej formie. Nowość ta teoretycznie posiada ogromne znaczenie dla zwiększenia zasięgu dopływu kapitału obrotowego dla rolnictwa, jednak wymaga bardzo troskliwego wprowadzenia, aby uniknąć niedociągnięć, które akcję teoretycznie jak najlepiej pomyślaną, zrobiłyby w praktyce nieżyciową.

STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM

Według ostatnich obliczeń na 1 października rb., w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 105.006 robotników, w hutnictwie 49.260, w przemyśle przetwórczym 645.173, oraz w elektrowniach i wodociągach 9.105 robotników.

ZJAZD SPÓŁDZIELCZO - ROLNICZY W WARSZAWIE

Trzeci walny zjazd związku spółdzielni rolniczych i zarobkowo - gospodarczych, odbędzie się dnia 29 listopada rb. w Warszawie, w sali obrad związku izb i organizacyj rolniczych.

Zjazd wysłucha sprawozdania z działalności związku za rok 1936 oraz uchwali budżet na rok 1938. W zjeździe weźmie udział 130 osób, w tym 85 członków rad okręgowych związku i 45 delegatów.

Dnia 18 listopada rb. odbędzie się posiedzenie rady głównej związku spółdzielni rolniczych i zarobkowo - gospodarczych, na którym będzie rozpatrzony budżet na rok 1938 i projekt zmiany statutu.

Unarodowienie — to ulepszenie

Refleksje po wspaniałym kongresie kupiectwa polskiego

WARSZAWA. Cała prasa warszawska żywo omawia wspaniały przebieg ogólnokrajowego kongresu kupiectwa polskiego, uznając go jako przełomową chwilę w pracach około stworzenia silnego, rdzennie polskiego mieszczaństwa Rzeczypospolitej; milczy, albo bagatelizuje kongres prasa socjalistyczna i t. zw. „demokratyczna", obojętna — jak wiadomo — na sprawę unarodowienia handlu lub wręcz przeciwstawiająca się dążeniom do jego spolszczenia.

Naogół słyszy się opinię, że większość społeczeństwa polskiego, bez względu na przekonania polityczne uważa unarodowienie handlu

JAKO KONIECZNOŚĆ POLSKIEJ RACJI STANU.

W kołach warszawskich podkreśla się szczególnie **obecność P. Prezydenta Rzplitej** na uroczystym otwarciu kongresu jako też **przyjęcie przez Głowę Państwa herbatką na Zamku uczestników kongresu.** W dyskusjach pozjazdowych akcentuje się również obecność wicepremiera Kwiatkowskiego i ciepłe słowa przemówienia powitalnego ministra przemysłu i handlu Romana. Zwraca również uwagę fakt, że opis kongresu wraz z rezolucją **o konieczności unarodowienia handlu** został umieszczony w poniedziałkowym numerze **„MONITORA POLSKIEGO",** dziennika urzędowego Rzplitej. Koła polityczne wysnuwają stąd wniosek, że sprawa unarodowienia handlu i związany z nią problem tworzenia polskiego mieszczaństwa

WEJDZIE DO PROGRAMU PAŃSTWOWEGO

jako jeden z jego zasadniczych składników.

Na herbatce u P. Prezydenta Rzplitej omawiano żywo problem ustosunkowania się państwa do idei unarodowienia handlu, stwierdzając z zadowoleniem zapowiedź min. Romana, że ujawniająca się **dynamika żywiołu polskiego nie może pozostać bez poparcia i pomocy.** W ciągu przyjęcia na Zamku wytworzyła się niezwykle miła atmosfera, a Pan Prezydent Rzplitej, jako gospodarz i wicepremier Kwiatkowski otoczeni byli serdecznymi uczuciami obecnych.

Przodownictwo kupców z Pomorza i Wielkopolski

W refleksjach pokongresowych koła warszawskie podnoszą z uznaniem walny udział kupiectwa polskiego z Pomorza i Wielkopolski w kongresie. Liczba delegatów z obu tych województw wynosiła ok. 700 osób. **Przodowali oni w dyskusjach i w pracach** komisyjnych. Główny referat kongresowy, omawiający problem unarodowienia handlu, wygłosił prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu poseł Marchlewski.

* * *

Największe zainteresowanie wywołał artykuł wstępny „Gazety Polskiej" (nr. 318 z wtorku 16 bm.), zawierający ciekawe rozwiązanie na temat kongresu kupiectwa. Szczególnie komentuje się poniższe ustępy tego artykułu:

„Rozdział kupiectwa na grupę polską i grupę żydowską wynika w wielkim stopniu z różnic pozagospodarczych, jednak uważna obserwacja obrad Kongresu prowadzi do wniosku, że nawet momenty pozagospodarcze wywodzą się w gruncie rzeczy z przyczyn gospodarczych. Bowiem bardzo wyraźną nutą przewodnią Kongresu było, iż kupcy polscy chcą dobrze wypełnić swe obowiązki gospodarcze, być wysoko wartościowym składnikiem gospodarstwa narodowego — a NISKI IDEOWO I FACHOWO POZIOM MASY KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO STOI TEMU NA PRZESZKODZIE. Równie wyraźną nutą było, iż handel polski pragnie odegrać rolę warsztatu zatrudniającego nadmiar rąk roboczych i rolę łącznika między grupami zawodowymi i społecznymi — A [illegible] SEPARATYZM, ZASKLEPIENIE SIĘ W SOBIE KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO STOI TEMU NA PRZESZKODZIE".

„Trzeba handlować lepiej!"

Unarodowienie równoznaczne z ulepszeniem

Dalej uwagę zwraca następujący ustęp artykułu „Gazety Polskiej":

„Treścią tą (rezolucyj Kongresu) jest walka z kupiectwem żydowskim, ale walka prowadzona orężem kupca, a mianowicie konkurencyjnością. Powracający do domu kongresowicz może i powinien wynieść z obrad jeden wniosek najprostszy: TRZEBA HANDLOWAĆ LEPIEJ. Lepiej niż handlowałem dotąd, i lepiej niż handluje mój żydowski konkurent.

Jeśli chodzi o nastroje, to najściślej oddaje je tytuł (głównego) referatu: unarodowienie handlu w Polsce. Okazało się, iż tytuł ten zawiera w sobie cel konkresu, natomiast inne referaty dotyczą środków, jakie mają być użyte gwoli osiągnięcia celu. Pięknym jest niewątpliwie, że w ten sposób pojęcie UNARODOWIENIA identyfikuje się z pojęciem ULEPSZENIA; daje to uprawnienia, ale przede wszystkim nakłada obowiązki."

Dodać należy, że „Gazeta Polska" na wstępie swych rozważań nazywa kongres piękną imprezą o charakterze twórczym, aktywnym, pro-polskim i pro-kupieckim.

TO HASŁO OGÓLNO-NARODOWE, A NIE PARTYJNE.

Ogólny niesmak wśród sfer polskiego kupiectwa budzą usiłowania prasy endeckiej zaliczenia kongresu na swoje dobro partyjne. Koła warszawskie zgodnie podkreślają, że unarodowienie handlu nie powinno być hasłem partyjnym, lecz celem każdego Polaka, czującego narodowo i państwowo (podobnie jak wzmocnienie obronności państwa). Oburzenie zaś wywołała insynuacja tej prasy, jakoby część rezolucji, traktująca o unarodowieniu handlu, została odczytana celowo dopiero na końcu, **gdyż liczono na zmęczenie uczestników kongresu (!).**

Badania nad sprawą surowców

Warszawa. Badania nad sprawami, związanymi z zaopatrywaniem przemysłu w niezbędne surowce, prowadzone od dłuższego już czasu, wymagałyześrodkowania i usprawnienia. Z tego powodu minister Przemysłu i Handlu polecił dotychczasowemu dyrektorowi departamentu przemysłowego p. Marianowi Kandlowi przystąpić do zorganizowania w łonie Ministerstwa Przemysłu i Handlu odpowiedniej komórki administracyjnej.

HALINA ZIELIŃSKA

Nowa Italia, Italia Mussoliniego

(Korespondencja własna)

V.

ROZDZIAŁ III.

Kto chce nabrać właściwego pojęcia o Italii Mussoliniego, jej zawrotnym tempie tworzenia i przekonać się o Jego zasadzie, „że niema nic niemożliwego" — niech zwiedzi ziemię pontyńską i nowo powstałe tam kolonie, oraz miasta Littorię, Sabaudię i Pontinię.

„To, co było nadaremno usiłowane w przeciągu dwudziestu pięciu wieków, my dzisiaj zamieniamy w prawdę żywą".

Takie to słowa przemówił Duce w dniu poświęcenia Littorii. Zadanie było wprost tytaniczne. Chodziło o to, aby z moczarów i bagien porosłych lasami, z przestrzeni na których panowała malaria, niszcząca zdrowie nielicznych mieszkańców, z tej ziemi bezpłodnej i bezużytecznej, położonej u wrót Rzymu, uczynić pola rodzące, przeznaczone na śpichlerz Italii i miejsce zamieszkania mnogich rzesz kolonistów.

I cud techniki pokonał trudności. Licznymi kanałami ujarzmiono wody, których poziom jest o 1 i pół m. niższy od poziomu pobliskiego morza. Zbudowano 25 stacji hydraulicznych o maszynach o kolosalnej sile, co nadmiar zbierającej się wody przerzucają do morza.

Geniusz ludzki i zbiorowa wola tysięcy jednostek, które wytoczyły walkę naturze, opanowały jej nieposkromione dotąd prawa.

Ludzie zwyciężyli.

Problem odrodzenia i zmeliorowania ziemi pontyńskiej był w Italii problemem o znaczeniu narodowym. Było to — na rozkaz Wodza — mierzenie się z trudnościami nowego pokolenia faszystów, przekonaniem się o jego walorach, woli i sile potencjonalnej — na przyszłość.

Zadanie przeprowadzenia wszelkich prac, a po tym pierwszeństwo w korzystaniu z dobrodziejstw usanowanych i płodnych ziem, oddano narodowemu Związkowi Kombatantów.

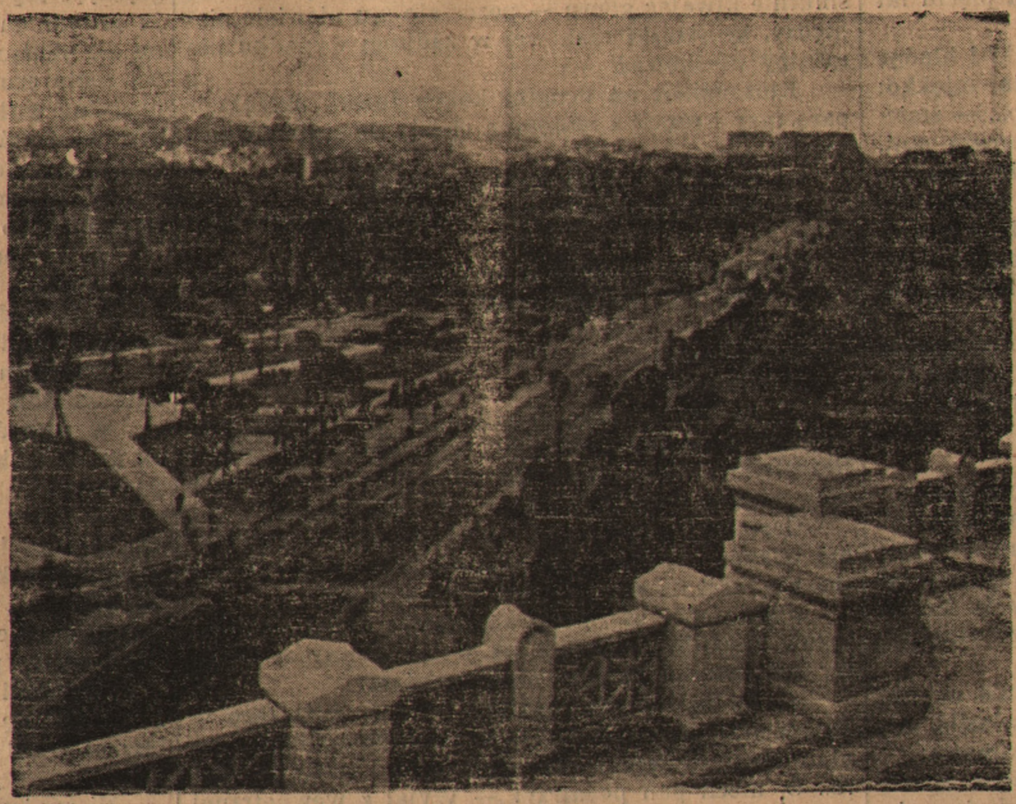
I rozpęd pracy okazał się nadzwyczajny. W sierpniu 1931 r. dekretem królewskim oddano narodowemu Związkowi Kombatantów około osiemnastu tysięcy hektarów do zmeliorowania. W niespełna rok później na tych terenach przystąpiono już do budowania miasta Littorii.

W parę miesięcy, Duce inauguruje to nowe miasto, oraz przeszło pół tysiąca pierwszych ferm. W takim samym tempie powstają pozostałe dwa miasta Sabaudia i Pontinia i rośnie szybko liczba coraz nowych kolonii.

Dzisiaj sama prowincja Littorii liczy czterysta kilometrów obwodu, ma już dwadzieścia parę tysięcy mieszkańców i przeszło dwa tysiące osad.

W ten to sposób przybyła Italii cała połać bogatej ziemi, płaszczyzny, położonej na lewym brzegu Tybru, między górami Lepinu, morzem Tyrreńskim i górami Albano. Stworzyły się nowe centra rolniczo - przemysłowe i jest ujście dla kolonizacji wewnętrznej.

Dużą trudność stanowiło poznanie sposobu uprawy i rodzaju roślin, które możnaby zastosować na nowo odzyskanych terenach, nie posiadano w tym kierunku prawie żadnych danych, ani właściwego doświadczenia.



Rzym: Aleja Imperium.

W celu uniknięcia zawodów mylnej hodowli, założono rolnicze stacje doświadczalne, zależne od Ministerstwa rolnictwa, które przeprowadzają coraz nowe próby.

Po sto osad grupuje się w t. zw. agendach rolniczych związku narodowego kombatantów (a noszą one nazwy ściśle związane ze zwycięstwami podczas wielkiej wojny, a więc Piave, Isonzo itd.) mających za cel kierowaniem robotami rolnymi u poszczególnych osadników, dostarczanie im nasion, nawozów sztucznych i wskazywaniem co się nadaje do uprawy.

To też różnolite już rośliny potrafiono wyprodukować w nowych prowincjach.

Obok wszelkich zbóż, ziół leczniczych jarzyn, konopi włoskich, koniczyn i buraka cukrowego, widzimy nawet próby plantacji bawełny, która podobno wcale nieźle tu się udaje. W niektórych okolicach zaczynają już powstawać winnice.

Rozwija się równocześnie uprzemysłowienie tego centrum rolniczego, zakładane są cukrownie, olejarnie itp.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Awantury młodzieżowe w Egipcie

Kair. Onegdaj odbyły się w stolicy Egiptu demonstracje młodzieży, w których wzięło udział **około 15 tysięcy studentów i uczniów.** W czasie demonstracyj pobito **kilkunastu członków prorządowej organizacji „niebieskich koszul"**, a przewódcę jej Bilała raniono. Pod wieczór członkowie organizacji popierających rząd **zdemolowali siedziby stronnictw opozycyjnych.** Próbowano również dokonać napaści na pałac **przywódcy opozycji Muchameda Machmuda**, lecz policja zamiary te udaremniła.

Zaćmienie słońca widziane tylko z Ameryki i Azji

W dniu 21 bm. o godz. 22 m. 45 rozpocznie się częściowe zaćmienie słońca. Największe nasilenie osiągnie ono w dniu 22 bm. o godz. 0,52, koniec zaś zaćmienia nastąpi o godz. 2 m. 59. W momencie największego nasilenia księżyc przesłoni sobą 0,778 średnicy słońca.

Niestety wspaniałe to zjawisko będzie można obserwować daleko od nas, bo w północno-wschodniej Azji, w północno-zachodniej części Ameryki Północnej, oraz w północnych okolicach Oceanu Spokojnego.

Powódź fałszywych monet w Norwegii

Olbrzymia afera fałszerska

Oslo. Policja norweska odkryła wielką organizację fałszerzy monet, przyczym w licznych bankach skonfiskowano **setki tysięcy doskonale podrobionych koron srebrnych.** Mimo energicznej działalności policji, nie zdołano dotychczas aresztować przewódców bandy fałszerzy. Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że wypuszczono **przeszło pół miliona fałszywych srebrnych koron na 12 milionów będących w obiegu.**

Znaczenie zamachu stanu w Brazylii dla polityki światowej

Brazylia przez swój zamach stanu zbliżyła się do Europy i może wpłynąć na zerwanie zasady panamerykanizmu

Zamach stanu, jaki się dokonał w Brazylii, ma tym razem głębsze znaczenie przez podobieństwo z sytuacją przeżywaną przez Europę. W zamachu brazylijskim nie chodziło bowiem o zastąpienie jednej grupy rządzącej grupą inną; chodziło wogóle o kwestię ustrojową, powstałą na skutek przyczyn dobrze nam z europejskiego doświadczenia znanych, których źródłem jest propaganda komunistyczna.

Rozwija się ona w Brazylii już od lat i stawia stale państwo wobec alternatywy wojny domowej. Przed rokiem doprowadziła do wybuchu rewolucji, którą rząd stłumił. Dla ilustracji stosunków brazylijskich niech posłuży fakt, że w ciągu siedmioletnich rządów dr. Vargasa, w sumie w ciągu lat pięciu w państwie panował stan wyjątkowy. Przyczyny tego anormalnego zjawiska należy szukać, jak twierdzi dr. Vargas, w źle skonstruowanej konstytucji, która nie daje władzy wykonawczej możności rzeczywistego rządzenia i w razie jakichkolwiek zamieszek, oddaje kraj na pastwę anarchii.

By jej przeciwdziałać, dr. Vargas, zrywając z wzorami całej Ameryki, uważanej dotychczas za twierdzę demokracji, poszukał przykładów w państwach totalistycznych, Włoszech i Niemczech. Chce on bowiem oprzeć nowy ustrój państwa na systemie korporacyjnym i zachowując pewne, dawne formy republikańskie, wprowadzić rządy autorytatywne. Jedną z największych inowacyj ma być rada gospodarki narodowej o głosie doradczym, w której zasiądą przedstawiciele syndykatów robotniczych i pracodawców.

By zdać sobie sprawę ze sposobu, w jaki Brazylia przyjęła zamach stanu, należy wziąć pod uwagę, że odbył się on bez jednego wystrzału i że ze wszystkich stanów brazylijskich tylko dwa, w osobach swych prezydentów, wypowiedziały się przeciwko niemu. Oczywiście już chociażby ze względu na uświadomienie polityczne ludności nie wyklucza to prób obalenia nowego ustroju, którego wprowadzenie przeszło tak gładko, głównie ze względu na zaskoczenie przeciwników.

Poza jednak znaczeniem ideologicznym, przewrót ma wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze dla reszty świata. Dotychczas Brazylia stanowiła niemal wyłącznie teren działania dla wielkich państw demokratycznych: Stanów Zjednoczonych, Anglii i po części Francji. Te właśnie państwa były odbiorcami jej surowców, inwestując w zamian wielkie kapitały. Owa współpraca doszła do tego, że nie dawno wypłynął projest, by Stany Zjednoczone wypożyczyły Brazylii... okręty wojenne.

Na tym tle zrozumiałym się staje zaniepokojenie Waszyngtonu, gdyż powstaje obawa, że przy podobnych nastrojach wewnętrznych, Brazylia zapragnie także współpracy gospodarczej z Niemcami i Włochami, a jak wiadomo, państwa te ogromnie potrzebują surowców, których Brazylia ma poddostatkiem.

Jednakże państwa demokratyczne mają potężny atut, którym nie dysponują państwa totalne, mianowicie kapitały. Z drugiej strony cała gospodarka Brazylii jest zbyt silnie związana ze swymi dotychczasowymi odbiorcami, by można ją było z dnia na dzień przerzucać na inne tory. Nie mogłoby się to stać bez potężnych wstrząsów, których niewątpliwie nawet najbardziej zapaleni faszystowscy ideowcy brazylijscy będą chcieli uniknąć. To też w tej dziedzinie nie należy się spodziewać nagłych zmian.

Natomiast z punktu widzenia politycznego zamach stanu ma swą niewątpliwą wagę.

Brazylia przez swój zamach stanu zbliżyła się niejako do Europy, zrywając z zasadą panamerykanizmu. Możliwość podobnych przewrotów w innych państwach południowo amerykańskich a nawet już sam przewrót obecny, może zmusić Stany Zjednoczone do porzucenia dotychczasowej polityki trzymania się zdala od sporów europejskich i do współpracy ze starym kontynentem. A tego Europa od dawna pragnie.

Anglia nadal zbroi się na morzu

„Daily Telegraph" donosi, że, prócz budujących się 5 dużych jednostek bojowych floty wojennej Anglii, które mają być spuszczone na wodę w roku 1938, postanowiono rozpoczęcie budowy 5 dalszych tego typu jednostek, z tym, że budowa ukończona zostanie w roku 1942.

Rozmaitości

3 METROWY TUREK — OLBRZYM

Przed sześciu laty w roku 1931 sensacją Aleksandrii był Saad Mustafa Ghazi, który mimo swych 25 lat nie przestawał rość. W roku 1931 osiągnął on on wysokość 2 metrów 25 centymetrów. Poddany obserwacji lekarskiej Ghazi, mimo stosowanych najróżnorodniejszych środków, wzrastał stale, osiągając w krótkim czasie 2.85 metrów. W latach następnych proces wzrastania został zahamowny, jednak w roku ubiegłym ponowił się znów, wskutek czego niezwykły ten fenomen natury, osiągnął dziś rekordową wysokość 3 metrów i 5 centymetrów. Saad Mustafa Ghazi cieszy się doskonałym zdrowiem i rośnie jeszcze.

NIEZWYKŁY ZAKŁAD GADATLIWEGO SERBA

Postanowił objechać Bałkany i nie przemówić ani jednego słowa

Mieszkaniec miejscowości Utica w Jugosławii, Świętosław Ramanowicz, założył się, że przebędzie na rowerze półwysep Bałkański z północy na południe, tj. Około 18.000 km.

Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby wytrwały Serb nie był postanowił, że przez cały czas swej drogi nie przemówi do nikogo ani słowa. Zakład opiewa że w razie przebycia w 17 miesiącach wyznaczonej trasy w warunkach określonych t. zn. nie mówiąc do nikogo słowa, zwycięzca otrzyma 10.000 dinarów. Mimo licznych trudności. Romanowicz zdołał już przebyć (w 8 mies.) większą część drogi, t. j. około 10 000 km., posługując się wszędzie kartką i ołówkiem. Pozostaje mu jeszcze 8.000 km., na których przebycie ma 9 mies. czasu. Romanowicz na jednej z ostatnich kartek napisał, że z utęsknieniem zmierza do finiszu, by wreszcie móc przemówić bodaj słowo.

Milczenie bardziej go zmęczyło, niż trudna droga.

DOSKONAŁY EDEN — UTOPIĄ

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Sir Anthony Eden jest gorącym zwolennikiem sportów, nie lubi natomiast polowań, za którym ogół Anglików przepada.

Pewnego dnia Eden w czasie pobytu w Paryżu został zainterpelowany przez grono pięknych pań, które robiły mu wymówki, że nie uznaje jednego z najpiękniejszych sportów, jakim jest myśliwstwo.

— Kto posiada, jak pan wszechstronne zainteresowania literackie, naukowe i sportowe, kto zna jak pan perski i gra w tennisa jak prawdziwy „Davisman", powinien lubieć polowania.

— Moje panie — odparł na to Eden, — gdybym jeszcze hołdował myśliwstwu byłbym zbyt doskonałym, a doskonały Eden — to raj, rzecz nie osiągalna na ziemi.

Ostryga z perłami

Wielką niespodziankę przeżył pewien otwieracz ostryg w znanej londyńskiej restauracji. Kiedy otworzył jedną z licznych ostryg, znalazł w niej gniazdo małych pereł składające się ze 100 sztuk. Znaczna ich część rozsypała się po podłodze. Perełki nie były zbyt cenne, aby je można było sprzedać, natomiast ostryga stanowiła osobliwość i jest obecnie wystawiona w restauracji jako jedna z atrakcji.

Jeszcze 6 milionów bezrobotnych w U. S. A.

Według obliczeń gospodarczo - statystycznego biura przemysłu amerykańskiego, liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych we wrześniu rb. wynosiła 6.068 tys. osób. W liczbie tej nie uwzględniono pozostających bez pracy, na skutek masowych strajków.

TO NIE MÓJ MĄŻ

ANZELM GOTH

19)

Powieść współczesna

Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

— Czy to są pewne wiadomości... zapytała na głos.

Mieroński poruszył się lekko.

— Teraz tam jest kontrola....— mruknął. — Wiem z pewnych źródeł... „Stobud" musi się starać o nadzór sądowy...

— Co?.. Więc naprawdę upadłość?...

Zdziwiła się niepomiernie, gdy spostrzegła, że jej dłoń, leżąca na biurku, zaczęła drgać gwałtownie. Z trudnością podniosła oczy na Mierońskiego, który szepnął chrapliwie:

— Okazuje się, że Wołoszowicz już od pięciu lat jest bankrutem.

Dźwignął się z fotelu, podszedł do Anki i kładąc jej na ramię swoją starczą dłoń, powiedział miękko:

— Będzie nam tu gorąco, moje dziecko... — zmieszał się nieco i urwał na chwilę. — Tak, proszę pani, przecież to nasz największy dłużnik... Nie pokryje swoich zobowiązań, o tym mowy być nie może... Olbrzymie pieniądze... Zobaczy pani, że ludzie zaczną wycofywać na gwałt swoje wkłady... Francuzi też zażądają zwrotu pieniędzy... Głowa mi pęka! Szefa nie ma i...

Spojrzał na pannę Karwicką, która dokończyła w myśli... — i też nie wiadomo, dokąd wyjechał... Dziwnym zbiegiem okoliczności wyjazd niewiele wyprzedził zniknięcie Wołoszowicza.

* * *

Głos w telefonie dźwięczał zupełnie obojętnie:

— Władze nie mają zamiaru rozgłaszać tego wydarzenia. O ile nam wiadomo, pan wiceminister polecił nie dawać informacji do prasy, poza tym nakazał jak najszybsze zbadanie sprawy... Dyrekcja banku jeszcze dziś otrzyma wezwanie na pierwsze zebranie wierzycieli.

Karwicka położyła słuchawkę i spojrzała na panią Monikę, która powolnym ruchem powiesiła dodatkową słuchawkę i rzekła po krótkim namyśle:

— Trzeba natychmiast zawiadomić męża. Niech się pani dowie, moja droga, skąd będzie można się połączyć z jachtem pana Burzewicza. Wiem, że na „Baśce" jest stacja radiowa... Byłoby dobrze, gdyby się udało jeszcze dziś wysłać depeszę iskrową... Pani pójdzie jutro na zebranie wierzycieli. Około południa przyjdę do banku, zaczekam tam na powrót pani i Mierońskiego.

Pani Monika była zewnętrznie zupełnie spokojna, natomiast w rzeczywistości musiała użyć całej siły woli, by nie okazać, co się działo w jej sercu.

* * *

Okruszyny chleba fruwały w powietrzu, lecz prawie żadna nie spadła do wody — chwytały je w locie przeraźliwie skrzeczące mewy.

Gortnicki wytrząsnął z kieszeni resztki chleba, rzucił żarłocznym ptakom, potem odwrócił się zniechęcony, usiadł na ławce i pogrążył się w rozmyślaniach: — A Józek płynie... wiatr pomyślny, pogoda dopisała... już musi być w strefie podbiegunowej... trzy tygodnie jak wypłynął z portu... A czego ja tu jeszcze siedzę?

Na ogół czuł się fatalnie. Po dłuższym zastanowieniu doszedł do przekonania, że bezpośrednią przyczyną jego przygnębienia jest po prostu strach. Daremnie tłumaczył sobie, że nic mu nie grozi: zmienił się wewnętrznie, miał w kieszeni paszport na nazwisko Szczęsnego, który dotąd nie wzbudził najmniejszych podejrzeń.

Więc co?

Nagle błysnęła myśl: — Pieniądze mi się kończą!...

Złapał się za kieszeń: wyjął portfel, książeczkę czekową. Potem sięgnął po portmonetkę, przeliczył wszystkie swoje zasoby i schował je z powrotem, smutnie kiwając głową — pozostało mu niewiele pieniędzy, książeczki czekowej w żadnym wypadku nie mógłby użytkować.

Ktoś usiadł na drugim końcu ławki, chrząknął parę razy i rzucił z widoczną chęcią nawiązania rozmowy:

— Takie są sprawy Ducha Świętego...

Gortnicki spojrzał z ukosa, lecz nic nie odpowiedział.

Nieznajomy przysunął się trochę bliżej i zapytał:

— Pan jest marynarzem?

— Tak.

— Dziwne...

— Dlaczego?

— Ja mam dobre oko, panie... nie bardzo pan wygląda na marynarza, chociaż... aha, rozumiem! Bezrobotny...? No, tak, podłe czasy, psiakrew! Ja mam fach w ręku i nie byle jaki, a też ledwo żyję...

Gortnicki przypatrzył się uważniej sąsiadowi — był ubrany nędznie, prawdopodobnie głodował często, ale robił na ogół sympatyczne wrażenie.

Nieznajomy przysunął się jeszcze bliżej, odwinął rękaw koszuli i wskazał na wytatuowany w kilku farbach okręt z pełnym ożaglowaniem:

— To jest robota, panie!... Oprócz mnie tego w Polsce nikt nie zrobi. Uczyłem się w Hongkongu, panie... Mam najlepsze nietrujące farby, robię bez bólu.. O, niech pan popatrzy! — Wyjął z wewnętrznej kieszeni płaskie pudełko z czarnej laki. — Nic pan nie poczuje... ot, tak, troszkę, jakby mucha łaziła! Może panu co zrobię... na początek!... To ładnie wygląda, kobiety też to lubią...

Gortnicki potrząsnął głową.

— Nie trzeba.

Nieznajomy spojrzał ze zmęczonym i zażenowanym uśmiechem.

— Jak nie trzeba, to nie trzeba... trudno!... Nagle ujął Gortnickiego za lewą rękę, odwinął mankiet. — A szkoda, panie! Marnuje się takie dobre miejsce... Tu możnaby wytatuować serce albo kotwicę, albo syrenę... Co pan chce, ja wszystko mogę... Zaraz panu pokażę różne wzory...

— Ale nie trzeba, naprawdę nie trzeba...

Gortnicki chciał zabrać rękę, lecz nieznajomy ją przytrzymał.

— Przepraszam, panie, niech się pan nie gniewa! Może pan myśli, że ja tego... jestem naciągacz albo inszy łobuz... A na przykład, to jest całkiem do niczego!

— Co?

Nieznajomy wskazał powyżej przegubu.

— No, to znamię!... Niech pan pozwoli, w dwie minuty wywabię... bez bólu, bez śladu! Proszę popatrzyć!

Nie czekając na odpowiedź wyjął flaszeczkę z bezbarwnym płynem, zwilżył nim kawałek waty, potarł mocno skórę w obranym miejscu, wziął coś w rodzaju grubej igły.

Gortnickiego zaciekawiły te przygotowania, może dlatego nie przeszkodził w porę.

Jednak ten oszust jest zabawny! — myślał przyglądając się zręcznym ruchom nieznajomego. — Ale ja jestem naprawdę idiota! Koniec będzie taki, że on mi skaleczy rękę i to będzie bolało, oczywiście... Na razie czuję tylko lekkie drapanie... Ale znamię blednie... znika... Boże Święty! Jak mogłem pozwolić?! Przecież to jest zapisane w paszporcie, w rubryce „znaki szczególne!"....

Nieznajomy wypuścił jego dłoń, złożył starannie narzędzia do pudełka i zapytał z odcieniem dumy:

— No, panie, bolało?

— Nie...

— A widzi pan?!.. Mówiłem, że pan nawet nie odczuje. Śladu nie będzie, panie, ani blizny. Nic!

Zmieszany Gortnicki popatrzył na rękę: skóra była gładka, znamię znikło rzeczywiście bez śladu.

W zamyśleniu skinął głową. Nieznajomy obrzucił go ukradkiem badawczym spojrzeniem. Po chwili powiedział:

— Zaraz zmiarkowałem, czego panu trzeba. Nie dla piękności, tylko... — Rozejrzał się wokół i choć w pobliżu nikogo nie było, dokończył szeptem: — Taka plamka... niby głupstwo, a czasem ma bardzo ważne znaczenie... No, panie, muszę iść dalej. Za robotę policzę panu dwa złote. Nie drogo?

Gortnicki wyjął jakąś monetę, dał nieznajomemu i zaczął się znów przyglądać miejscu, na którym jeszcze przed kilkoma minutami widniał „znak szczególny".

Nieznajomy obrócił w palcach monetę.

— Nie mam reszty z pięciu złotych. Może pan ma drobne?

Gortnicki machnął ręką i nieznajomy oddalił się bez pożegnania i z takim pośpiechem, jak gdyby się obawiał, że pacjent pożałuje swojej hojności...

Nagle Gortnickiego coś tknęło. Zerwał się z ławki, wyjął portfel i zaczął szukać gorączkowo: bezużyteczna książeczka czekowa... dokumenty... paszport... ale tylko jeden!

Drżącymi palcami otworzył książeczkę, spojrzał i zamarł — Błażej Szczęsny!...

Mewy latały nad nieruchomo stojącym człowiekiem niemal ocierając się strzelistymi skrzydłami o jego głowę.

W jednej chwili wszystko wypłynęło z niezwykłą wyrazistością, prawdziwy paszport zostawił na „Baśce", teraz przypomniał sobie że Burzewicz zabrał go, zamknął go w stalowej skrzynce, przyśrubowanej do posadzki kabiny i przy tym powiedział:

— Przecież cały rok nie będziesz potrzebował tego paszportu, a tu na pewno nie zginie... chyba razem z nami.

(Dalszy ciąg nastąpi).

LEON SOBOCIŃSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

11)

Komisya czuwać będzie zresztą nad tym, by
każdy mógł wyrazić swą wolę z całą swobodą
i przedsięweźmie niezbędne zarządzenia, by nie dopuścić do żadnego nacisku i zapewnić szczerość głosowania.

A. E. Rennie, prezes (Wielka Brytania),
Couget (Francja),
Markiz Fracassi (Włochy),
Marumo (Japonia).

W kilka dni po przyjeździe Komisji Aliancklej nastąpiło oficjalne jej przyjęcie przez prezydenta rejencji von Oppena w gmachu rejencyjnym. Otoczony urzędnikami pruskimi von Oppen odczytał w języku niemieckim przemówienie, w którym nadmienił z arogancją, że gdyby nie przegrana przez Niemcy wojna, toby tu Komisji nie było. Wspomniał a „altdeutsche Stadt" Działdowie, które wbrew woli ludności przyłączono do Polski. Chwalił rządy pruskie, że tyle dobrego uczyniły dla biednego mazurskiego kraju, odbudowując cztery piąte zniszczonych przez wojnę budynków. Prosił po tym Komisje aby głosowanie odbyło się „frei, ehrlich und geheim". Obiecał przy tym, że urzędnicy pruscy przez cały czas plebiscytu będą pracowali pilnie i sprawiedliwie.

W odpowiedzi przewodniczący Komisji koalicyjnej, Anglik Rennie, odpowiedział spokojnie i dobitnie po angielsku:

„Panie Prezesie Regencyjny!

W imieniu międzynarodowej komisji, której mam zaszczyt być przewodniczącym, jest moim życzeniem udzielić Panu na słowa powitalne odpowiedzi.

Komisya mianowaną została na podstawie układu pokojowego w Versailles, który Niemcy podpisały i ratyfikowały.

Urzędnicy i ludność dzielnicy plebiscytowej niech będą przekonani, że Komisya będzie się kierowała zasadami prawa i sprawiedliwości, które ożywiały traktat pokojowy. Komisya zna położenie w dzielnicy i cieszy się, że dzielnica plebiscytowa olsztyńska w wielkiej mierze usunęła już skutki inwazji i że nie ma już w tej dzielnicy tych śladów zniszczenia, które niestety w pewnych krajach długo będą widoczne.

Komisya ma niewzruszony zamiar przeprowadzenia ustanowiony przez traktat pokojowy plebiscyt na zasadach wolności, sprawiedliwości i tajności.

Tę sprawę jako i inne sprawy załatwi Komisya bezpartyjnie i na podstawach równouprawnienia. Komisya liczy na lojalność i współpracę urzędników obwodu regencyjnego." —

— — — — — — — —

Lud polski na Warmii i Mazowszu miał ogromne zaufanie do Komisji, dopóki się nie rozczarował jej stronnością. Niemcy natomiast z początku wrogo się do Komisji odnosili, później zmienili taktykę i zaczęli ją nawet kokietować.

„Mazur" pod datą 17 lutego 1920 r. z takim entuzjazmem obwieszcza swym czytelnikom nowinę:

„BRACIA MAZURZY!

Dziś wolność. Każdemu „Mazura" czytać wolno. Każdy beamter, rektor, sołtys czy landrat, któryby zakazywał „Mazura", może zostać przez koalicyę
wydalonym.

Każdy urzędnik pocztowy musi przyjąć przedpłatę.

Jeżeliby kto śmiał wam jakie trudności czynić, to o tem zaraz piszcie do redakcji.

Wszystko wam wolno. Wolno wam czytać „Mazura", wolno wam agitować za Polską i nikt wam za to włosa na głowie skrzywić nie może.

Nie rządzi dziś rząd pruski ani jego landrat lub amsforszter, ale rządzi

Komisya Międzynarodowa
w Olsztynie.

Wszystkie beamtry tej Komisyi słuchać muszą.

Ta Komisya wam uroczyście przyrzeka, że nie dopuści żadnego ucisku i prześladowania i że was przed krzywdą bronić i zasłaniać będzie.

Pamiętajmy o tem, że Anglia, Francya, Włochy i Japonia to potężne przyjaciółki Polski, które ludowi polskiemu żadnej krzywdy wyrządzić nie pozwolą.

Precz z każdym, który traktatu pokojowego wolności ludu uszanować nie umie

Cześć Polsce!
Niech żyją polskie Mazury!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bydgoszcz – ośrodkiem krzewiącej się niemczyzny!

Rolnictwo niemieckie w szeregach organizacyj politycznych

Wpływy niemieckie na wsi — Macki organizacyjne w powiecie bydgoskim — Troskliwa opieka Zjednoczenia niemieckiego — Działalność innych stowarzyszeń i... pastorów

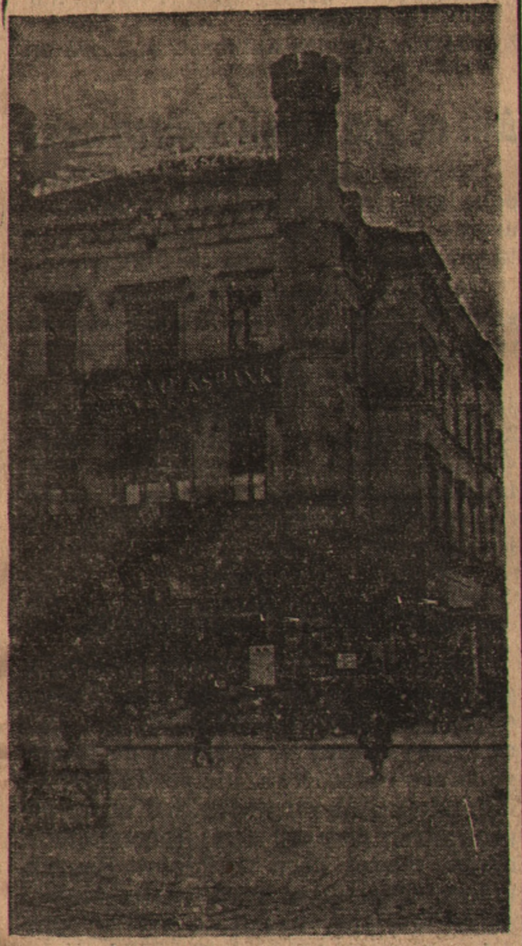
(Specjalny reportaż naszych wydawnictw — napisał mgr. Kazimierz Kretowicz)

Bydgoszcz, w październiku.

VII.

Wszędzie Deutsche Vereinigung...

Dużo większą siłę liczebną i organizacyjną przedstawia w powiecie Zjednoczenie Niemieckie, zdradzające tendencję rozwojową i — poza troską o zagadnienia młodzieżowe — wykazujące znaczne zainteresowanie problemami gospodarczymi. Praktycznie rzecz biorąc — chodzi tu o roztoczenie nad rolnikami narodowości niemieckiej ścisłej kontroli z jednej strony i daleko idącej opieki moralnej i materialnej — z drugiej.



W centralnym punkcie miasta Bydgoszczy mieszczą się biura Deutsche Volksbank.

Przemożnym wpływom Zjednoczenia Niemieckiego ulegają także rolnicy, zgrupowani w Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft — Zachodnio-polskim Towarzystwie Rolniczym.

W 15 oddziałach tej organizacji pracuje około 700 rolników, i to pod wpływami wspomnianego Zjednoczenia.

W tych warunkach nie trudno zrozumieć przyczyny, dla których gospodarstwa niemieckie są przeważnie nie zadłużone, utrzymane na wysokim poziomie kultury rolnej i dobrze zorganizowane...

Obok wymienionego Towarzystwa Rolniczego istnieje w powiecie kilka kół Verein Deutscher Bauern — Stowarzyszenia Niemieckich Rolników, zorganizowanego przez działaczy „młodoniemieckich", którzy starają się ugruntować swoje wpływy również i na wsi.

Stowarzyszenie to jest rodzajem przybudówki Partii Młodych Niemców.

Rola stowarzyszeń młodzieżowych na wsi.

Na tym jednakże nie wyczerpuje się lista organizacyj niemieckich w powiecie bydgoskim.

Ze zrzeszeń społecznych na szczególną uwagę zasługują stowarzyszenia młodzieżowe, zalegalizowane pod postacią stowarzyszeń zwykłych. Jedno z nich, to Verein für Jugendpflege — Stowarzyszenie dla opieki nad młodzieżą, posiadającą swą siedzibę w Łochowie, drugie natomiast — to Deutsche Volksgruppe — Fordoński Związek Niemiecki.

Pierwsza z tych organizacyj pozostaje pod wpływami partii „młodoniemców", a drugiej patronuje Zjednoczenie Niemieckie. O ideologii tych stowarzyszeń mówić nie warto, gdyż poza deklaracją statutową, posiadają one program działania rzeczywisty, faktyczny, żadnymi paragrafami nie objęty, a program ten realizują — trzeba przyznać — z całą konsekwencją.

Innego rodzaju, ale pokrewne tendencjami z wymienionymi organizacjami są Stowarzyszenia Ewangelickiej Młodzieży męskiej i żeńskiej, rozrzucone na terenie całego powiatu, a kierowane bezpośrednio przez pastorów.

Stowarzyszenie to posiada 13 oddziałów. Religijny charakter jego nie wyklucza germanofilskiej propagandy. A jeśli chodzi o stanowisko pastorów — dość wspomnieć, że niektórzy z nich posiadają nawet obywatelstwo niemieckie.

Są jeszcze inne zrzeszenia społeczne i religijne, jak towarzystwa kobiece, koła śpiewacze, przejawiające jednakże mniejszą żywotność i bardziej odległe od zagadnień politycznych.

Jeśli chodzi o ogólną charakterystykę mniejszości niemieckiej, zamieszkałej w powiecie bydgoskim, stwierdzić musimy, że wykazuje ona znaczną zwartość organizacyjną, zdradza poczucie własnej siły i otrzymuje wydatną pomoc moralną i materialną.

Stosunek do ludności polskiej nie jest zbyt poprawny. Rolnicy niemieccy przeważnie z reguły nie umieją ani słowa po polsku i raczej okazują na każdym kroku butę i tupet, aniżeli lojalność wobec gospodarzy tej ziemi.

Tak oto jest we wsi podbydgoskiej...

Bydgoszczanin — dziedzicem milionowej fortuny

zmarłego w Hamburgu bogatego farmera

Wielu jest w Bydgoszczy ludzi, żyjących nadzieją na przysłowiowy „amerykański spadek". Fortuna kołem się toczy i czasami bajeczki okazują się rzeczywistą — w tym wypadku miłą i porywającą — prawdą.

W Bydgoszczy przy ul. Kujawskiej 44 zamieszkuje skromny elektromonter Paweł Boenke.

Jest to brat i jeden ze spadkobierców zmarłego niedawno w Hamburgu bogatego farmera Franciszka Boenkego, który był z pochodzenia Polakiem.

Kariera Franciszka Boenkego przedstawia się niezmiernie interesująco.

Jako młody chłopak, wiedziony nieprzepartym instynktem podróżniczym wyjechał do Afryki. Nie miał żadnych zarobków materialnych, ani żadnej pomocy.

Pracując na słynnych polach diamentowych dorobił się znacznego majątku, który później stracił na spekulacjach giełdowych. Nie zrażony niepowodzeniem zabrał się ponownie do pracy, tym razem jako hodowca owiec w Sinclaire. W krótkim czasie zaledwie trzech lat majątek jego przedstawiał już olbrzymią wartość. Hodowla owiec przyniosła mu kolosalne dochody. Z biedaka — Boenke stał się milionerem.

Śmierć dosięgła pracowitego farmera w Hamburgu. Zmarł, pozostawiając olbrzymi swój majątek rodzinie.

Jak dotychczas — zgłosiło się dziewięciu uprawnionych dziedziców, do których należy m. in. elektromonter Paweł Boenke, zamieszkały w Bydgoszczy. — Zmarły pozostawił testament, jednakże dotychczas go nie odnaleziono.

P. Boehnke wyjechał już z Bydgoszczy do Hamburga celem zgłoszenia swoich praw spadkowych.

Prasa na usługach propagandy akcji pomocy zimowej bezrobotnym

Odezwa prezydium Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism do Wydawców dzienników i czasopism

Nadchodzi nowa zima, okres ciężkiej troski dla tych wszystkich, którzy pozbawieni są pracy. Wprawdzie rok ostatni poważnie zmniejszył ich zastępy, ale mimo to są jeszcze w kraju krocie ludzi, dla których zima oznacza ponure widmo nędzy, głodu i chłodu.

Najwyższe czynniki w Państwie zainicjowały więc wznowienie działalności Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

W roku ubiegłym społeczeństwo polskie, należycie rozumiejąc swe obowiązki, dało czynny wyraz wspaniałej i wydatnej ofiarności na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Koniecznością jest, aby społeczeństwo i w roku bieżącym równie wydatnie okazało swe współdziałanie Obywatelskiemu Komitetowi Zimowej Pomocy.

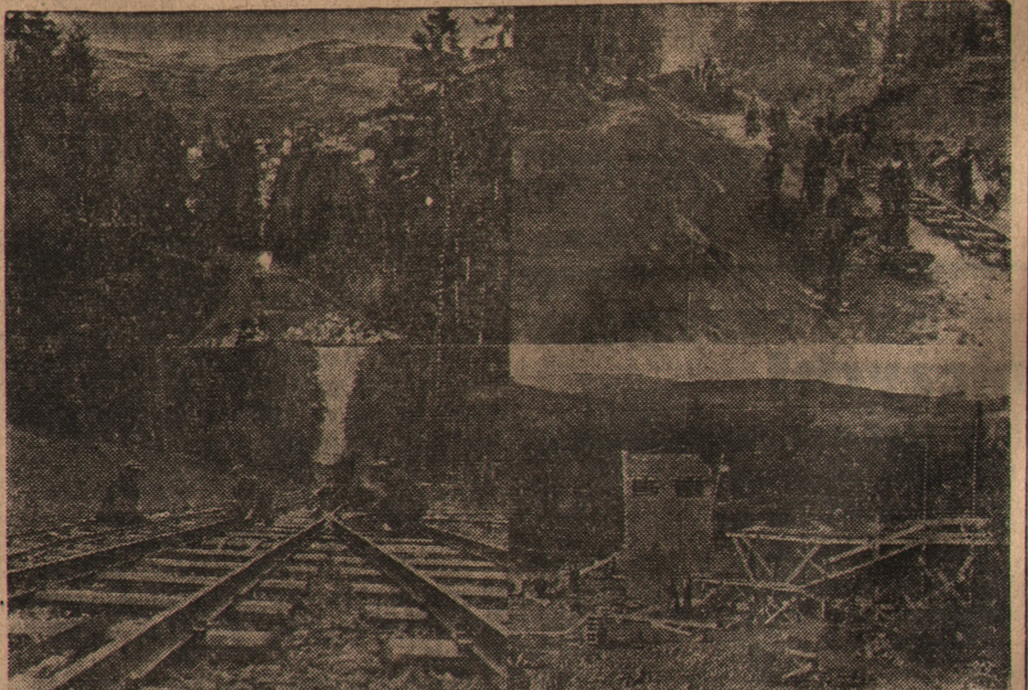
Prasa polska zawsze czujna i ofiarna, gdy chodzi o ważne potrzeby społeczne, musi w całej pełni wykonać swój obowiązek obywatelski, jak najgoręcej zagrzewając miliony swych czytelników do wydatnej i szybkiej ofiarności na pomoc zimową.

Wzywamy całą prasę polską do podjęcia i kontynuowania w ciągu całej zimy jak najenergiczniejszej akcji propagandowej na rzecz Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, działającego pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta RP. i Naczelnego Wodza Armii Polskiej.

Warszawa, dnia 8 listopada 1937 r.

Prezydium Rady i Zarządu Głównego Polskiego Zw. Wyd. Dzienników i Czasopism.

Pierwsza w Polsce kolej górska linowo-terenowa w Krynicy



Reprodukujemy fotomontaż, przedstawiający poszczególne fragmenty budowy pierwszej w Polsce kolei górskiej linowo-terenowej w Krynicy. — Zdjęcia nasze przedstawiają od lewej ku prawej (na górze): rzut oka na panoramę Krynicy z torowiska kolei górskiej, fragment robót ziemnych przy budowie kolei górskiej linowo-terenowej, (u dołu) montaż mijalni kolei górskiej linowo - terenowej, oraz stacje górną kolei w stadium budowy.

Echa gospodarki w spółce wodnej w Mukrza

Rehabilitacja p. Esden-Tempskiego

W sprawie gospodarki w spółce wodnej Mukrz - Ostrowite w powiecie świeckim dowiadujemy się, że sąd apelacyjny w Poznaniu ostatecznie i prawomocnie uchylił wyrok sądu okręgowego w Grudziądzu z dnia 10 grudnia ub. r. i p. Franciszek Esden - Tempski został zupełnie uniewinniony od zarzutu że działał na szkodę spółki przez zaniedbanie szeregu czynności, przepisanych dla tego rodzaju Spółek.

Proszek od BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE 7172

Nowy dyrektor Funduszu Pracy w Toruniu

W dniu 16 bm. objął urzędowanie nowy dyrektor Wojew. Biura Funduszu Pracy w Toruniu p. inż. Stanisław Środzki z Łodzi. Dotychczasowy dyrektor p. inż. Witold Bielski powołany został do Warszawy na stanowisko dyr. wydziału pracy centralnego biura Funduszu Pracy.

Chełmżyńska cukrownia gościła żołnierzy z Torunia

Z inicjatywy kierowniczki świetlicy p. Pietrzakowej i za zgodą dowódcy formacji, który udzielił wszelkich ułatwień — Polski Biały Krzyż w Toruniu urządził wycieczkę żołnierską do cukrowni w Chełmży.

Dzięki staraniom przedstawicieli sekcji Polskiego Białego Krzyża w Chełmży z ks. infułatem Szydzikiem na czele i nadzwyczaj przychylnemu ustosunkowaniu się dyrektora cukrowni p. inż. Makowieckiego, żołnierze zapoznali się dokładnie ze sposobem wytwarzania cukru, — przypatrzywszy się bezpośrednio przebiegowi pracy w okresie kampanii cukrowej.

Należy podkreślić z uznaniem przychylność dyrekcji oraz pracowników cukrowni, którzy nie tylko że postarali się o ułatwienie w zwiedzeniu fabryki, lecz również przyjęli żołnierzy obiadem żołnierskim w hotelu Pomorskim.

Wycieczkę żołnierską poprowadzili oficer i podoficer oświatowy, z ramienia okręgu Polskiego Białego Krzyża towarzyszyła instruktorka okręgowa p. Maria Kossakowa.. Wycieczkę wykorzystano wszechstronnie gdyż żołnierze prócz cukrowni zwiedzili również jeden z najstarszych zabytków kościelnych na Pomorzu a mianowicie katedrę; także zwiedzili miasto.

Film wąskotaśmowy

W związku z pokazem filmu wąskotaśmowego, zorganizowanym przez Instytut Filmowy PAT, jaki się odbył na wiosnę rb., bawi obecnie w Toruniu przedstawiciel Instytutu, który udziela odnośnych informacyj dyrektorom szkół i zarządom organizacyj społecznych oraz wszystkim osobom interesującym się kinematografią wąskotaśmową.

Bliższe szczegóły uzyskać można w oddziale Polskiej Agencji Telegraficznej w Toruniu, ul. Szeroka 5 w godz. 9—15 i od godz. 18—21, gdzie odbywają się pokazy filmu wąskotaśmowego.

LISTOPAD
18
Czwartek

KALENDARZYK
Czwartek 18. 11. — Romana męcz.
Piątek 19. 11. — Elżbiety
Sobota 20. 11. — Feliksa, Leonarda

Z miasta

— **Wieczór autorski Michała Rusinka.** Przypominamy wszystkim, że dziś odbędzie się o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika wieczór autorski pisarza i sekretarza P. A. L. Michała Rusinka. Autor odczyta fragment swej najnowszej powieści.

— **W dzisiejszy czwartek** niechaj wszyscy spieszą na wieczorek towarzyski Cechu Piekarzy. Początek o godz. 19,30 w sali Resursy Kupieckiej. Wstęp na zabawę bezpłatny jedynie za okazaniem zaproszenia, po które należy się zgłaszać do poszczególnych mistrzów piekarskich.

— **Ważne dla właścicieli nieruchomości.** Wydział ewidencji ludności stwierdził, że są jeszcze mieszkania i lokale bądź wcale nie zaopatrzone w kolejne numery bądź zaopatrzone w numerację nieprzepisową. Zainteresowanym pp. właścicielom wzgl. dzierżawcom domów zwraca się przeto uwagę, że w domach, w których istnieją co najmniej dwa odrębne mieszkania wzgl. lokale (handlowe, przemysłowe, biurowe itd.), należy zaopatrzyć je w numery kolejne w sposób widoczny i trwały (za pomocą tabliczek metalowych) w środku nad wejściem do każdego lokalu, tak, ażeby porządek cyfr szedł od dołu, poczynając od lewej strony, ponadto łącznie z tym, właściciele i dzierżawcy domów są zobowiązani do umieszczania przy wejściu, od strony wewnętrznej budynku, wykazu numerów lokali, z podaniem nazwisk głównych lokatorów oraz firm, użytkujących lokal.

Zebrania — Odczyty

— **Plenarne zebranie Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych** odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Obowiązkiem każdego członka PZPH. jest stawienie się na zebranie.

— **Dziś** w czwartek o godz. 16,30 odbędzie się zebranie **Stowarzyszenia Restauratorów** w lokalu p. Alfreda Bucholza w restauracji „Prima" przy ul. Dworcowej 24.

Kronika policyjna

— **Kradzież samowaru.** Jadwiga Podgórska (ul. Weyssenhoffa 9) zgłosiła, że nieznani sprawcy skradli jej ze strychu samowar, wartości 30 zł.

— **„Konkurencja".** Stanisław Muszyński kontroler bydgoskiej straży strzeżeń (ul. Pomorska 37) został pobity w sieni przy ul. Mostowej 3 przez stróżów Poznańskiego Towarzystwa Zamykania.

— **Skradziono rower.** Z przed ekspedycji towarowej PKP. skradziono rower damski na szkodę p. Zygmunta Loretańskiego (ul. Gdańska 54).

Dzień w Bydgoszczy

Gawędy

Smutne ale prawdziwe...

Proces Chęcińskiego nie posiadał — wbrew oczekiwaniu — takiego charakteru sensacyjności, jakiej się spodziewano. Bo bydgoszczanie, niestety, przyzwyczaili się już do tego rodzaju procesów.

Czy to pierwsza defraudacja, pierwsze złodziejstwo u nas?

Był sąd, była gazownia, cóż dziwnego, że w elektrowni zdefraudowanc?

Tak, przyzwyczailiśmy się do tego, Tym niemniej jednak winniśmy się zastanowić nad istotnymi tej dziwnej psychozy przyczynami. Nie możemy przechodzić do porządku nad faktem, że co pewien czas w naszym zacnym grodzie wychodzi na jaw jakaś wstrętna, defraudacyjna afera.

Może jest to wynikiem niewłaściwego doboru urzędników?

Może źle jest zorganizowany aparat kontrolny? Może naprawdę za niskie są pobory?

Jakaś jest niewątpliwie przyczyna tego, że wkrótce otrzymamy obok „Stolicy gospodarczej Pomorza" drugi przydomek: „miasto defraudantów".

Zdaje się, że warto o tych sprawach poważnie pomyśleć...

Skazanie tego czy owego na najdłuższe nawet więzienie nie może przecież wyrównać poniesionych szkód materialnych i moralnych...

Zuchwała grabież towarów z pociągu pod Solcem Kujawskim

Rabusie zatrzymali pociąg fałszywym semaforem i dokonawszy rabunku odjechali swym samochodem

Na stacji towarowej w Toruniu podczas kontroli pociągu towarowego nr. 462 który nadszedł wczoraj rano z Bydgoszczy, stwierdzono u jednego z wagonów zerwane plomby a następnie brak 22 skrzyń z pilnikami, wagi 1450 kg i wartości 6500 zł, nadanych przez bydgoską firmę Grakona. Natychmiast wszczęte dochodzenia doprowadziły do ujawnienia niezwykłych okoliczności, w jakich kradzież ta została popełniona.

Mianowicie pociąg został nagle zatrzymany wskutek opuszczenia się semafora na „stój" przed stacją Solec Kujawski. W tejże samej chwili drogą solecką nadjechało szybko auto, z którego wyskoczyło kilku mężczyzn. Ci, podbiegłszy do jednego z najbliższych wagonów zerwali plombę, rozsunęli drzwi i pośpiesznie wynieśli znajdujące się w nim skrzynie z towarem, po czym załadowawszy to na samochód zaraz odjechali. W międzyczasie, na skutek sygnałów maszynisty wyjaśniło się rzekomo omyłkowe zatrzymanie pociągu, którego obsługa z powodu mgły i dmącego wiatru nie zauważyła kradzieży. Kradzież spostrzeżono dopiero w Toruniu.

Policja jest już na tropie zuchwałych rabusiów. Pochodzą oni z Bydgoszczy i prawdopodobnie polowali na znacznie „grubszą zwierzynę" niż pilniki.

— **Nocny dyżur aptek.** Dyżur pełnią od 15—21. 11. rb. apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01 i apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.

Z Teatru Miejskiego

Czwartkowy wieczór wypełni **„Lizistrata"** P. Linkego.

W piątek **„Emilia Plater"** rapsod bohaterski w 3 aktach T. Konczyńskiego, który doznał nader serdecznego przyjęcia ze strony publiczności.

Niezwykły popyt na bilety dał się zauważyć na nieodwołalnie ostatnie przedstawienie przepięknej operetki Kalmana **„Księżniczka Czardasza"**, którą ujrzymy po cenach zniżonych w nadchodzącą niedzielę dn. 21 bm. o godz. 16 w premierowej doskonałej obsadzie.

REPERTUAR KIN.

APOLLO: „Królowa Wiktoria" i nadpr.
BAŁTYK: „Władca podwodnego świata" i nadprogram.
KRISTAL: „Władca" z Emilem Janningsem, oraz nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Tajny agent" z Sylvia Sidney i nadprogram.
KAPITOL: „Władca Kalifornii" i „Pieśń miłości" z Janem Kiepurą.

Akademia sienkiewiczowska

Jutro w piątek 19 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Resursie Kupieckiej uroczysta akademia dla uczczenia wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza.

Akademię organizuje komitet okręgowy T. C. L. na czele którego stoi ks prob. Skonieczny.

Na program akademii złożą się: 1. śpiew chórowy Tow. Śpiewu Moniuszko, 2. słowo wstępne (ks. prob. Skonieczny), 3. recytacja, 4. referat, prof. K. Lewandowskiego 5. recytacja, 6. śpiew chórowy i 7. wspólny śpiew: „Boże coś Polskę"

„Delikatny" braciszek

Zamieszkały w Ślesinie w pow. bydgoskim 25-letni Marian Kubera, prowadzący gospodarstwo ojcowskie, był wielce rygorystyczny w stosunku do licznego swego rodzeństwa, nie pozwalając na najmniejsze nawet wybryki. Kuberę doprowadzali do pasji dwaj jego najmłodsi bracia, 6-letni Leon i 8-letni Henryk, którzy lekceważąc sobie zastrzeżenia i nauki Mariana, hasali do woli w ogrodzie, zrywając z drzew owoce. Aż wreszcie młody gospodarz doprowadzony do wściekłej pasji swawolą malców, którzy wbrew zakazowi wygramolili się na jabłoń, ściągnął ich z drzewa i jednego z braciszków 8-letniego Henryka tak brutalnie kopnął w prawe biodro, iż przyprawił go o zapalenie stawów. W efekcie tej dzikiej „edukacji" chłopiec pozostał kaleką wskutek zesztywnienia stawu biodrowego.

Onegdaj brutalny Kubera zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym pod zarzutem zadania bratu ciężkiego urazu cielesnego. Kubera tłómaczył swój postępek rozdrażnieniem nerwowym, o jakie przyprawili go krnąbrni bracia. Sąd biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich wypadek miał miejsce, skazał Kuberę na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Sezon strzelecki w powiecie zakończony

175 zawodników z powiatu wzięło udział w zawodach

W ubiegłą niedzielę na zakończenie sezonu strzelecko-łuczniczego odbyły się na strzelnicy małokalibrowej (Stadion Miejski) w Bydgoszczy — Jesienne Zawody Strzeleckie powiatu bydgoskiego.

Uroczystego otwarcia zawodów dokonał powiatowy komendant W. F. i P. W. ppor. Stanisław Środziński, podkreślając w swoim przemówieniu znaczenie w dobie obecnej sportu strzeleckiego, życząc na zakończenie wszystkim zawodnikom osiągnięcia jak najlepszych wyników

Do zawodów z broni małokalibrowej stanęło 20 zespołów żeńskich i męskich.

W ogólnej klasyfikacji w konk. kbks. 4. a. z zespołów żeńsk. 1. miejsce zdobył zespół Tow. Gimn. Ż. Sokół — Fordon, 2. miejsce zdobył zespół Zw. Strzel. Oddział — Pawłówek. Z zespołów męskich 1. miejsce zdobył zespół P. P. W. — Fordon, 2. Zw. Podofic. Rez. — Fordon, 3 ZHP. — Solec Kuj., 4. Tow. Gimn. Sokół — Fordon, 5. Zw. Strzel. — Koronowo, 6. Zw. Podof. Rez. II. — Fordon.

Równocześnie na strzelnicy garnizonowej (Jachcice) odbywały się strzelania z broni wojskowej. W tej konkurencji brało udział 15 zepołów.

W rywalizacji o prymat: 1. miejsce zdobył zespół Zw. Podof. Rez. Fordon, 2. Zw. Rez. Jachcice, 3. Zw. Rez. — Smukała, 4. Zw. Podof. Rez. Fordon I., 5. Reprezentacja Fordonu, 6. Zw. Strzel. Pawłówek.

Zawody zorganizowane staraniem Powiatowej Komendy Zw. Strzeleckiego zgromadziły ogółem 175 zawodników z terenu powiatu bydgoskiego. Organizacja zawodów była sprężysta i sprawna.

Cała młodzież — do szeregów szybowniczych!

Dogodne warunki nauki — Lekcje w godzinach popołudniowych

Zarząd obwodu miejskiego LOPP. w Bydgoszczy przystępuje obecnie do szkolenia teoretycznego i praktycznego w pilotażu szybowcowym, na przedszkolu młodzieży, nie posiadającej jeszcze żadnych wiadomości w tej dziedzinie.

Szkolenie będzie się odbywało według najnowszych doświadczeń na tym polu za granicą i według nowych instrukcji szybowcowych, co daje gwarancję racjonalnej i szybkiej nauki. Czas trwania szkolenia w stopniu podstawowym trwać będzie od 5—8 dni w godzinach popołudniowych, co daje możność uczestniczenia nawet uczącym się.

Zadaniem szkolenia w tym stopniu jest przede wszystkim wybór uczniów nadających się do dalszego szkolenia.

Bardzo niskie opłaty, udostępniają szybownictwo niemal wszystkim. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Konarskiego 5 a tel. 36-70.

Skontroluj twoje pilności na pilota, abyś nie tracił na próżno czasu.

Przez szybownictwo do lotnictwa.

Z targu

— Jakże tam było na tyj Wystawie, co to wej takie reklamy, dzie ino patrzyć?

— Że tyż wy, moja pani Kopyrek musita w kożdy kunt swoje trzy fenygi wetkać...

— O wszystkim wiedzić trzebno, moja pani, a o radyjach tyż. To nie wieta, moja pani Rzepikowa, co mie stary fujdnył aparat radyjowy jeszczyk zeszłygo lata? Ja, ja, na urodziny. Toć musiałam wystawe obejrzyć...

— No, i co tam pokazywajom? Ponoć fylmy gratysowe...

Czy aby to je prowda?...

— Co tu wiele powiedać. Toć znajeta mie pani nie od dziś i nie od wczora. Powiedam prowde: bluf je i skończuno parada.

— A dyć tyla szrajboweli o tyj wystawie. W gazycie stojało, co jedyn tramwaj ekstra na wystawe z dworca kursuje...

— Kursuje, bo kursuje, ino nicht nie kce jachać. A doczepke ze wstydu papirami dali zalepić, bo zawdy tako pusta...

— Ej, pani Kopyrek, czy aby prowde mówita?

— Powiedam wam, pani Rzepik, co na wystawie, do patrzynia wiele nimasz. Aparatów je wiele, ale dyć to w kożdym składzie radyjowym widać. Jażem ino na te insze rzeczy patrzyła, bo to rychtyg coś dla mie było.

— I co to było?...

— Pokazywajom kilimy wzorzyste, ino ździebko za drogie, maszynki do skrobania marchwi, preparaty do szatkowania kapusty, korkocięgi do sznapsa, popielniczki, pantofle, stalówki cudaczne, co sie dadzom połomać, a potym znowuj fest piszom...

— To mówita, co nie wart chodzić na wystawe?

— Idźta, idźta, pani Rzepikowa. To sobie możeta co do gospodarstwa kupić...

— A wyześta kupili?

— Ja, taki korkocięg do butelków ze sznapsem, coś dlo moigo... Niech ma pamiuntke z wystawy... radiowyj w Bydgoszczy.

podsłuchał **Sep.**

Zjazd Peowiaków w Wilnie

W dniu 21 bm. odbędzie się w Wilnie zjazd Peowiaków zarówno zrzeszonych, jak i nie należących do Związku Peowiaków.

Uczestnicy zjazdu złożą hołd sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie. Uczestnikom zjazdu przysługuje przy przejazdach w obie strony 75 proc. zniżki kolejowej, po które należy się zwracać do kół lokalnych Związku Peowiaków.

Ambasador polski w Hamburgu

Hamburg. Na cześć ambasadora polskiego w Berlinie — Lipskiego, który przybył do Hamburga na premierę „Harnasiów", miejscowy namiestnik Kaufman wydał przyjęcie. Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, namiestnik Kaufman powitał serdecznie ambasadora polskiego oraz innych gości polskich. W odpowiedzi swej ambasador Lipski wyraził zadowolenie, że składa wizytę w Hamburgu, który jako pierwsze miasto niemieckie przez wystawienie polskich dzieł narodowych nawiązało ścisły kontakt kulturalny między obu narodami.

Inżynierowie bronią swego tytułu

Wobec zamierzonej nowelizacji ustawy otytule inżyniera odbył siz w dniu 8 bm. w Warszawie zjazd Rady Głównej Naczelnej Organizacji Inżynierów R. P., z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacyj inżynierskich w Polsce. Stwierdzono jednomyślną uchwałą, że tytuł „inżynier" stanowiący wyłączne uprawnienie absolwentów uczelni technicznych, jako tytuł naukowy, nie powinien być nadawany absolwentom średnich zakładów naukowych i upoważniono Prezydium do poczynienia stosownych kroków celem utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy.

Propaganda w Niemczech o zwrot kolonij

Berlin. W Niemczech kolportowana jest masowo broszura, napisana przez mjr. w stanie spocz. P. Schnackla, „Das Deutsche Kolonialproblem" („Niemiecki problem kolonialny"). W broszurze tej autor uzasadnia konieczność zwrotu Niemcom kolonij jako źródeł surowców rozprawiając się ostro z niesprawiedliwością traktatu wersalskiego.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 17 listopada 1937 roku

Dewizy

Belgia 90.15 90.33 89.97; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 293.50 294.22 292.78; Kopenhaga 118.49 117.91; Londyn 26.48 26.55 26.41; Nowy Jork czeki 5.27 i pół 5.28 trzy czwarte 5.26 i ćwierć; Nowy Jork kabel 5.27 siedem ósmych 5.29 jedna ósma 5.26 pięć ósmych; Oslo 133.43 132.77; Paryż 18.00 18.20 17.80; Praga 18.58 18.63 18.53; Sztokholm 136.50 136.83 136.17; Zurych 122.50 122.80 122.20; Wiedeń 99.20 98.80; Mediolan 27.84 27.94 27.74; Helsinki 11.68 11.71 11.65; Montreal 5.27 siedem ósmych 5.29 jedna ósma 5.26 pięć ósmych; Tel Aviv 26.55 26.41.

Tendencja mocniejsza z wyjątkiem Nowego Jorku.

Waluty:

Belgi belg. 90.33 89.90; Dolary amerykańskie 5.27 i pół 5.25; Dolary kanadyjskie 5.27 i pół 5.25; Floreny holenderskie 294.22 292.50; Franki franc. 18.20 17.70; Franki szwajcarskie 122.80 122.00; Funty angielskie 26.55 26.39; Guldeny gdańskie 100.20 99.80; Korony czeskie 17.50 16.70; Korony duńskie 118.49 117.65; Korony norweskie 133.43 132.45; Korony szwedzkie 136.83 135.85; Liry włoskie 21.00 20.20; Marki fińskie 11.71 11.25; Marki niemieckie 119.00 116.00; Szylingi austriackie 98.50 97.50; Marki srebrne 123.00 118.00; Tel Aviv 26.40 26.10.

Akcje

Bank Polski 108.00 107.50 108.00; Cukier Warszawa 33.00; Węgiel 24.25 24.40; Lilpop 52.25 52.50; Starachowice 30.50.

Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery:

4½% wewnętrzna 65.50; 3% inwestycyjna 1 emisja 71.50 serie nie notowane; 3% inwestycyjna 2 emisja 70.75 serie 81.50; 5% konwersyjna 62.25; 4% premj. dolarowa 39.25 39.40; 4% konsolidacyjna 59.50 59.75 59.25 dwa ostat. drobne; 8% ziem. dol. kupon 90.37; 5% Warszawy 1933 62.00 61.88 62.50 ost. drobne; 5% Łodzi stare 59.25; 5% Łodzi 1933 roku 57.00; 6% obl. Warszawy ósma i dziewiąta emisja 61.50.

Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 16 listopada 1937 roku

Zboża

Żyto 23.25 — 23.50; pszenica I 748 g. l. 28.50 — 28.75; pszenica II 726 g. l. 27.50 — 27.75; owies zadeszczony 21.25—21.50; jęczmień brow. 22—23; jęczmień 673—678 g l. 20—20.25; 644—650 g l. 19.50—19.75.

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 32.50 — 33.00; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa 28.00 — 29.00; mąka żytnia 70 proc. eksportowa na wywóz do W. M. Gdańska 31.65 — 32.25; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30 procentowa wł w. 49.— — 50.—; gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 44.50—46.—; gat. I A 0—65 procentowa wł. w. 42.50—44.—; razowa 0—95 proc. 36.25—37.25; otręby żytnie z przemiału standartowego 15.50 — 16.00; otręby pszenne miałkie z przemiału standartowego 16.00 — 16.50; średnie 15.50 —16.00; grube 16.50—17.—; jęczmienne 16.25—16.75; kasza jęczmienna krajana wł. w. 29.— — 30.—; pęczak 29.— — 30.— perłowa 40.— — 41.—.

Artykuły strączkowe:

Groch Wiktoria 23.50 — 25.50; groch Folgera 23.00 — 25.00; łubin niebieski 13.00 — 13.50; żółty 13.50 — 14.00.

Nasiona:

Rzepak zimowy bez worka 56.00 — 58.00; rzepik 52—53; mak niebieski 75—80; siemię lniane 47—50; gorczyca 35—38.

Na froncie chińsko-japońskim



Na zdjęciu naszym patrol japoński w okolicach Szanghaju na posterunku obserwacyjnym wraz z rasowymi psami wywiadowczymi.

Wiadomości sportowe

BOKSER JAROSZ WYJEDZIE DO PARYŻA.

Znany bokser Tadeusz Jarosz, który niedawno przybył z Warszawy do Gdyni, z zamiarem udania się statkiem „Batory" do Stanów Zjednoczonych, wyjedzie w najbliższym czasie do Paryża, gdzie rozegra mecz z nieznanym dotąd zawodnikiem.

W czasie pobytu w Gdyni Jarosz uczęszcza na treningi WKS. Flota, sparrując z Karolakiem i Węgrowskim, przy czym wykazał dobrą formę.

BOKSERZY MOGĄ WALCZYĆ W PIERŚCIENIACH.

Coraz to częściej zdarza się, że zawodnicy mają na palcach pierścienie, których z powodu rozrostu palca zdjąć nie mogą. PZB. wyjaśnia, że w myśl instrukcji FIBA można zawodników takich dopuścić do walki, o ile wielkość pierścieni nie przekracza normalnych rozmiarów i sędzia sprawdzający bandaże jest przeświadczenia, że z tego powodu nie może zajść w żadnym wypadku skaleczenie przeciwnika.

FINAŁ TURNIEJU PIŁKARSKIEGO O MISTRZOSTWO M. TORUNIA.

W niedzielę, 21 bm. na boisku miejskim odbędą się finałowe rozgrywki w piłkę nożną o nagrodę przechodnią Miejskiego Komitetu WF i PW. O pierwsze miejsce walczyć będą TKS „29" i WKS. „Gryf" o godz. 13, 45, o trzecie i czwarte miejsce Z. S. III. i KS. KPW. „Pomorzanin" o godz. 12. Niecodzienną sensacją będzie spotkanie TKS. „29" z WKS. „Gryf", obie bowiem drużyny są w dobrej formie i będą się starały powyższe spotkanie rozstrzygnąć na swą korzyść.

W przerwie meczów odbędzie się na zakończenie sezonu l. a. bieg na przełaj zorganizowany przez nowo utworzoną sekcję lekkoatl. przy Sokole, Bydgoskie Przedmieście.

Walki eliminacyjne bokserów obozowych

Lelewski zmierzy się z Kolczyńskim

W poniedziałek odbyło się zebranie zarządu Polskiego Związku Bokserskiego, na którym powzięto cały szereg ważnych uchwał:

Postanowiono powołać dodatkowo do obozu kondycyjnego w Poznaniu Jasińskiego (Ruch, Wielkie Hajduki) waga musza oraz Węgrowskiego (WKS. Flota, Gdynia) w wadze ciężkiej.

Wobec wątpliwej formy, jaką wykazuje szereg naszych czołowych zawodników, Warta na życzenie PZB odstępuje od urządzenia międzynarodowego turnieju w dniu 21 bm.

Celem zorientowania się w formie zawodników, desygnowanych do obozu treningowego, postanowił PZB przeprowadzić w dniu 21 bm. w hali Targów Poznańskich nast. walki eliminacyjne: w wadze muszej — Sobkowiak — Jasiński, w wadze koguciej — Koziołek i Jarząbek, w wadze piórkowej Polus — Czortek, w wadze lekkiej — Woźniakiewicz — Vogt, w wadze półśredniej Kolczyński — Lelewski, w wadze średniej Chmielewski — Florysiak, w wadze półciężkiej Szymura — Karolak i wreszcie w wadze ciężkiej Piłat — Klimecki oraz Białkowski — Węgrowski.

W ramach powyższych eliminacyj odbędą się 3 walki międzynarodowe: Voelker—Frankowski, mistrz Europy Nürnberg — Kainar i Pisarski — Campe. Zarazem zarząd PZB postanowił, że zawodnicy, którzy nie staną do walk eliminacyjnych, nie zostaną absolutnie dopuszczeni do obozu kondycyjnego.

O usportowienie wsi

W zakresie usportowienia wsi Państwowy Urząd WF i PW dokonał następujących prac:

W lutym i marcu br. — trzy kursy 10-dniowe dla kierowniczek central i okręgów stowarzyszeń. Dzięki temu zainteresowane stowarzyszenia mogą podjąć pracę w terenie na jednolitych zasadach, w oparciu o jednakowe programy.

Wzorem kursów centralnych odbyły się w terenie kilkudniowe konferencje z ramienia Okr. Urz. WF i PW.

W czerwcu PUWF przeprowadził pierwszy kurs dla przodownic WF i PW w Warszawie.

W lecie odbył się w Garczynie obóz dla młodzieży wiejskiej z programem przygotowania na kurs przodownic wsi. Na obozie tym pracowały w charakterze praktykantek absolwentki kursu czerwcowego i w pracy swej wykazały duże wyrobienie oraz dobre przygotowanie do kierowania niewielkimi zespołami.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 18 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 „Wielcy muzycy dzieciom" — poranek muzyczny dla skół powszechnych. 11.40 Edward Grieg: Ballada op. 24 — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał zKrakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrówki muzyczne": Francja (I) Źródła francuskiego stylu w muzyce — audycja dla młodzieży w opracowaniu Zofii Ławęskiej. 16.15 Orkiestra mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Dyonizego Dobkiewicza. 16.45 Pogadanka aktualna. 16.55 O książce Chałasińskiego „Szkoła w społeczeństwie amerykańskim" — odczyt, wygłosi dr. Aleksander Hertz. 17.10 Franciszek Szubert: Piękna małynarka cykl 20 pieśni do wierszy Wilhelma Muellera (I audycja). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18.25 Rezerwa. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej: „Nasza wieś w poezji". 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Pierwsza miłość poety". Słuchowisko Eugenii Krassowskiej i Ireny Sławińskiej. 19.30 Koncert muzyki łotewskiej. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert poświęcony Straussom w wykonaniu orkiestry i chórów „Rawagu" pod dyr. Jana Straussa (wnuka). W przerwie o godz. 20.30 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Stanisław Przybyszewski" — szkic literacki dr. Tadeusza Żeleńskiego-Boy'a. 22.00 I audycja poświęcona twórczości Karola Szymanowskiego, zorganizowana przez Polskie Radio wespół z Polskim Towarzystwem Muzyki Współczesnej. Transmisja z Warszawskiego Konserwatorium. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Franciszek Liszt: Koncert fortepianowy Es-dur (wyk. Walter Gieseking z tow. orkiestry). 13.00 Spółdzielczość mleczarska w powiecie nieszawskim — pogadanka — wygłosi Zygmunt Augustyniak. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pierwszy okręt Rzeczypospolitej — felieton wygłosi Marian Ruciński. 18.30 Dawne pieśni rycerskie — płyty. 18.40 Przemówienie Prezesa Związku Rezerwistów O. K. 8 z okazji Tygodnia Propagandy Przysposobienia Oświatowego Młodzieży Przedpoborowej. 18.45 Lekcja języka polskiego (z Katowic). 23.00 Tańczymy — płyty.

Piątek, dnia 19 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 800 Audycja dla szkół 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „W średniowiecznym klasztorze" — słuchowisko dla dzieci w opracowaniu Hanny Malewskiej. 11.40 Hollst: Planety: — fragmenty ze suity — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Mój kasztan" — opowiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Budownictwo społeczne — odczyt wygłosi Jerzy Michałowski. 17.15 Franciszek Schubert: Piękna młynarka cykl 20 pieśni do wierszy Wilhelma Muellera (II audycja). 17.50 Przegląd wydawnictw — Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Od sola do sekstetu instrumentalnego — płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komedia Aleksandra Fredry [illegible] „Śluby panieńskie" — zradiofonizował Zenon Kosidowski. 19.55 Pogadanka aktualna. 20.05 „Czterech gburów" — opera w 3-ch aktach (4 odsłonach). W przerwie I-ej opery ok. godz. 20.55 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. W przerwie II-ej o godz. 21.45 Balzac: Facino Cane (recytacje prozy). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Fragmenty z op. „Cyrulik sewilski" — G. Rossiniego — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Skrzypce i wiolonczela (audycja ze studia w Bydgoszczy). 18.40 „Oświata pozaszkolna" — odczyt wygł. p. wojewoda Raczkiewicz. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

ŚNIEŻYCE ZAGRAŻAJĄ ANTENOM

Wraz ze zbliżeniem się zimy rozpoczyna się okres lepszego odbioru radiowego, ale równocześnie okres wrogich słuchaczowi burz śnieżnych. Niebezpieczeństwo grozi oczywiście tylko posiadaczom anten zewnętrznych i masztowych. Trzeba się strzec aby w mroźną i wietrzną noc zimową antena nie zerwała się pod ciężarem śniegu lub pod wpływem wiatru, grozi to bowiem nieraz poważnym niebezpieczeństwem mieszkańcom domu.

Teraz, kiedy dachy nie są jeszcze pokryte zlodowaciałą powłoką najwyższy czas, aby każdy, kto posiada zewnętrzną antenę zbadał ją dokładnie. Trzeba wejść na dach i sprawdzić, czy wszystkie mechaniczne połączenia są jeszcze dość silne, czy rdza lub inna oksydacja nie uszkodziła słabych miejsc anteny. Kto zainstalował antenę między domem, a jakimś masztem na zewnątrz lub poprostu przeciągnął ją do drzewa, winien sprawdzić czy antena wytrzyma chwianie się masztu lub drzewa, a przeciwnym bowiem razie może się zerwać w czasie burzliwej nocy zimowej.

PRZEMÓWIENIE RADIOWE W SPRAWIE PRZYSPOSOBIENIA OŚWIAT. PRZEDPOBOROWYCH DO OBRONY NARODOWEJ.

W tygodniu od 15—21 listopada Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia w Toruniu nadaje następujące przemówienia:

w czwartek, 18 bm. o godz. 18,40 nacz. Grzanka, prezes Federacji PZOO. i Związku Rezerwistów;

w piątek, 19 bm. o godz. 18.40 przemówi pan wojewoda Wł. Raczkiewicz;

w niedzielę, 21 bm. o godz. 15,45 — wywiad radiowy z p. K. Krukowskim, kierownikiem Oświaty Pozaszk. Kuratorium O. S. Pom.

JAN STRAUSS DYRYGUJE

W czwartek, dnia 18 bm. o godz. 20.00 transmituje Polskie Radio z Wiednia wielki koncert straussowski.

Rodzina Straussów: Janów, Edwardów i Józefów, od pełnych stu lat rozwesela świat swymi operetkami i tańcami, pełnymi wdzięku i powabu. Król walca, Jan Strauss, syn piewcy starego Wiednia, pozostawił swoim potomkom w spuściźnie obok sławy i tradycji wielki talent muzyczny. Wnuk jego Jan Strauss jest wybitnym kompozytorem lekkiej muzyki i znanym kapelmistrzem. On to dyrygować będzie koncertem, na którego program złożą się utwory Straussów. Jako wykonawcy wystąpią: Wiedeńska Orkiestra Symfoniczna i Wiedeńskie T-wo Śpiewacze. Koncert transmitowany będzie z wielkiej sali wiedeńskiego „Musikverein'u".

TWÓRCZOŚĆ SZYMANOWSKIEGO

W dniu 18 listopada o godz. 22.00 transmituje radio z sali Warszawskiego Konserwatorium I-szą audycję, poświęconą twórczości Karola Szymanowskiego. W bieżącym sezonie odbędzie się sześć takich audycyj, zorganizowanych przez Polskie Radio wespół z Polskim Towarzystwem Muzyki Współczesnej. Celem ich jest uczczenie pamięci zmarłego kompozytora i dokładniejsze zaznajomienie szerokiego ogółu z jego niepospolitą twórczością.

Na fali plotki politycznej

STARY ZARZĄD PEWNY ZWYCIĘSTWA

W listopadzie i grudniu muszą odbyć się w całej Polsce, przewidziane statutem, zjazdy powiatowe i okręgowe Związku Nauczycielstwa Polskiego, na których wybiera się nowe zarządy oraz delegatów na walny zjazd. Jak się informujemy z kół nauczycielstwa, zawieszony zarząd główny ZNP. jest pewny swego zwycięstwa. Oblicza się, że conajmniej trzy czwarte delegatów oświadczy się całkowicie za b. zarządem głównym, co do pewnego stopnia przesądza skład przyszłego zarządu.

POWÓDŹ PISM

W Grodnie zaczął wychodzić dwutygodnik pt. „Nasza okolica", który jest organem nowej organizacji „Związku zaścianków polskich".

Z początkiem grudnia br. ukaże się pierwszy numer nowego miesięcznika, który będzie wydawać Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, poświęcony zagadnieniom wsi ze specjalnym uwzględnieniem roli inteligencji ludowej. Szereg działaczy społecznych, literatów, pisarzy, poetów ludowych otrzymał zaproszenie do współpracy, bez względu na kierunek, jaki reprezentują.

Stołeczny organ codzienny Stronnictwa Pracy „Nowa Prawda" ukaże się w przyszłym tygodniu. W skład redakcji wejdzie szereg dziennikarzy. Jeden z działów obejmie redaktor Bazylewski.

W Poznaniu powstaje tygodnik, poświęcony sprawom politycznym w duchu postępowym. Nazwa jego i skład redakcji nie zostały jeszcze ustalone.

Gminne roki rolnicze w powiecie kartuskim

Wzorem lat ubiegłych Tow. Rolnicze powiatu kartuskiego organizuje gminne zjazdy i roki rolnicze w sześciu punktach powiatu:

1) **w Sierakowicach** dnia 19 bm. o godz. 11 rano w sali Banku Ludowego;
2) **w Stężycy** dnia 23 bm. o godz. 9 rano w sali p. Schmidta;
3) **w Sulęczynie** dnia 23 bm. o godz. 2 po poł. w sali p. Główczewskiego;
4) **w Przodkowie** dnia 26 bm. o godz. 10 rano w sali p. Pipki;
5) **w Żukowie** dnia 26 bm. o godz. 2 po poł. w sali p. Biczkowskiego;
6) **w Kartuzach** dnia 27 bm. o godz. 11 rano w sali Dworu Kaszubskiego.

Na zjazdy gminne połączone z rokami przybędą przedstawiciele zarządu powiatowego PTR. oraz władz i instytucyj z rolnictwem związanych. Termin walnego zjazdu powiatowego członków Kółek Rolniczych zostanie ustalony po odbyciu roków gminnych.





RATUJE WŁOSY
nawet łysiejącym wypadaniu
DAJE PIĘKNĄ
bujną fryzurę

TORUŃ

Artykuły Sanitarne:
chirurgiczne, gumowe, szklane, labor. emaljowane, środki opatrunkowe.
Protezy
Aparaty ortopedyczne
poleca:
Aleksander Kamiński
TORUŃ. Św. Ducha 21. Telef. 2120.
Kredyt na asygnaty. 7817

Radio-aparaty
najnowszej konstrukcji, na dogodnych warunkach poleca **Elektra**, Toruń, ul. Chełmińska 4. 7580C

Okazyjne
radioaparaty lampowe, bateryjne i prądowe, bardzo korzystnie już od 50 zł poleca **Elektra**, Toruń, ul. Chełmińska 4. 7580C

Baterie
anodowe 100 volt zł 10.—, 120 volt zł 12,50, 150 volt zł 16.— **Elektra**, Toruń, Chełmińska 4. 7580C

Rowery
męskie i damskie po cenach zniżonych poleca na dogodnych warunkach **Elektra**, Toruń, Chełmińska 4. 7580C

Gramofony,
płyty gramofonowe, najnowsze nagrania w wielkim wyborze. **Elektra**, Chełmińska 4. 7580C



Skórki zajęcze
tchórze, lisy i podobne kupuje stale po cenach najwyższych
Z. Balcerowicz
Toruń, Żeglarska 21
7331C

Radio
aparaty
detektory
w nowoczesnych skrzynkach z chromowanym okuciem, czułe
głośniki tanio
dogodne warunki.
Elektro-Radio
Toruń, Piekary 22. 7770C

30% oszczędności
opału przy centralnych ogrzewaniach daja najnowsze aparaty oszczędnościowe. Instaluje Rożański, Toruń, Prosta 13, tel. 21-82. 7512Ck

Najlepszym i najtańszym oświetleniem dla rowerów jest
dynamo
Na dogodne spłaty poleca **„Elektra"** Toruń, Chełmińska 4. 7905Ck

Chirurgiczne
opatrunki, opaski, irygatory solidne. **Hurtownia Kapczyński**, Toruń, Szeroka 35. 7715C

Głośniki
na detektor b. czułe. **E. Siwiec**, Toruń, Żeglarska 31. 7383C

Restauracja „Pod Żaglem"
Toruń, ul. Łazienna 20, poleca obiady smaczne i syte, jak u matki po 80 gr. 7929Ck

Obiady
z kotle 40 gr., z trzech dań 70 gr., **Kolacje** 50 gr. poleca Restauracja „Bacon", Toruń, Małe Garbary 13. 7928Ck

Fortepian Bechsteina
salonowo-koncertowy okazyjnie tanio sprzeda. Turostowska, Skład Fortepianów, Toruń, Św. Ducha 14. 7925Ck

Najtańsze
źródło zakupu surowców dla malarzy, stolarzy, mechaników, murarzy, szewców i t.d. jest: Hurtownia Drogeryjna T. Rzymkowski Toruń, Szeroka 43, telef. 1923 7603Ck

Obiady
obfite, smaczne, kolacje, śniadania. Probiernia **„Pod Łososiem"**, Chełmińska nr. 9. 7609C

Złoto
stare kupuje **E. Hoffmann,** mistrz złotniczy, Toruń, ul. Piekary 18. 7766C

ZAGRANICZNA WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW MARKOWYCH poszukuje na okręg tutejszy

DZIELNEGO PODRÓŻUJĄCEGO

władającego możliwie także językiem niemieckim, z branży artykułów markowych na stałą pensję i prowizję.

Pilne zgłoszenia z fotografią, własnoręcznie napisanym życiorysem i podaniem referencyj pod „zastępca" Warszawa, skrzynka pocztowa nr. 1049. 7923

Persil
oryg. paczka tylko 67 gr. **Hurtownia Kapczyński**, Toruń, Szeroka 35. 7716C

Udzielam
tanio korepetycyj lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606C

Swetry
damskie męskie i dziecięce, czysto wełniane i inne komplety z wełny solidnie i tanio wyrabia **Pracownia Swetrów, Toruń** Rynek Staromiejski 18.I. p. 7539Ck

Chorzy
mamy skuteczne zioła lecznicze. **Hurtownia Kapczyński**, Toruń, Szeroka 35. 7717C

Latarki
elektryczne po najkorzystniejszych cenach poleca zakład optyczny **M. Grodzki** Toruń. Chełmińska 5. 7903C

Kawaler
lat 39 posiadam 22.000 gotówki. Szczere propozycje proszę pod nr. 7924 do „Dnia Pomorza". 7924Ck

Nafta
silnopłomienna 1 litr. tylko 37 gr. **Hurtownia Kapczyński**, Toruń, Szeroka 35. 7718C

GDYNIA

Studebaker-Erstine
w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Auto Service, Gdynia, Starowiejska 13/15, tel. 18-88. 7893M

Okazja 6113
Maszyna do szycia, radio Philips r. 36-37, futro męskie i damskie, walizka, szafa, lornetka polowa,
DOM KOMISOWY Gdynia, Świętojańska 71
Zakup i sprzedaż używanych przedmiotów.

TCZEW

Poszukuje się
mieszkania 5-6 pokojowego na parterze od 1. XII. 37 r. Zgł. Zarząd Gminny Tczew-Wieś. Tczew, ul. M. Piłsudskiego 20. 7936

Konkurs

Zarząd Miejski w Starogardzie
ogłasza
konkurs na stanowisko gazmistrza w zakładach miejskich.

Od kandydata wymaga się następujących warunków:

1) Obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczone 40 lat, 3) egzamin mistrzowski na instalacje wodociągowe i gazowe, 4) praktykę w gazowniach produkujących gaz mieszany i w wodociągach, w których conajmniej 5 lat zajmował stanowisko gazmistrza.

Podania z uwierzytelnionymi odpisami świadectw i własnoręcznie napisanym życiorysem należy składać do Zarządu Miejskiego w Starogardzie w terminie do 30 listopada 1937 r.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory według grupy XI stopnia służbowego dla pracowników samorządowych. Poza tym 2 pokojowe mieszkanie, opał, światło i ogródek, za które to świadczenia potrąca się 3 proc. od poborów.

Posada jest kontraktowa i do objęcia od zaraz.

Burmistrz:
(—) Felski.

Zarząd Gminy Wyzn. Żyd. Okręgu Kartuskiego.
L. dz. 701/37. Gdynia, dnia 15. 11. 1937.

OGŁOSZENIE

Zarząd tut. Gminy Wyzn. Żyd. podaje na podstawie § 61 regulaminu wyborczego w Dz. U. R. P. Nr. 75 z 1930 r. poz. 595 do publicznej wiadomości ostateczny wynik wyborów do Zarządu Gminy Wyzn. Żydowskiej z dnia 14 listopada 1937:

Z listy kandyd. Nr. 1 Dr. Otto Menasche, adwokat, Bernard Fisch, kupiec, Icek Hersz Ajzensztat urzędnik, z listy kand. nr. 3 Leon Holzer dyrektor, Mendel Wolf Sonabend dyrektor, z listy nr. 5 Moszek Chaim Wasserman kuśnierz, z listy nr. 6 Dawid Lantner prokurent, z listy nr. 28 Luzer Blibaum kupiec.

Zastępcy: Henryk Bortman urzędnik, Idel Lajb Hofnagel urzędnik Abram Sam. Majerczyk, kupiec, Szymon Henryk Kilbert kupiec, Dr. Henryk Schaechter lekarz, Leon Guzowski drukarz, Lewi Chaim urzędnik, Józef Rozenberg, kupiec. (7932

Numer akt: Km. 857/37. (7920

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem I-go rewiru, Twardowski Tomasz, mający kancelarię w Nowem, ul. Gdańskie-Przedmieście 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 4 grudnia br. o godz. 9 w Nowem ul. Nowa odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Adolfa Dombrowskiego w Nowem, składających się z 1 szafy bibliotecznej forn. orzech, boki dębowe, biurka forn. orzech boki dęb., 2 szaf do sypialni, 4 łóżek, 4 nocnych stolików, 2 komód, forn. orzech, kredensu forn. orzech, 3 stolików jesionowych, wszystko nowe, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.450,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 16 listopada 1937 r.

Komornik: (—) T. Twardowski.

Zagubiono
portfel z zawartością: książeczki wojskowej, dowodu osobistego, licencji okrężnej, świadectwa przemysłowego na nazwisko Abraham Fefer Tczew, oraz zobowiązanie na sumę zł 75.— z podpisami Stanisława Mejranowskiego Tczew, Podgórna 5 i Józefa Ernistowskiego Tczew, Krucza 28. Znalazcę uprasza się o zwrot. FEFER Tczew, ul. Stara 2. 7911Tk

Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!

DYWANY, firany i materiały meblowe 2108
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlengasse 3, tel. 26851

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55. 9879

Zwiedzajcie cukiernię i kawiarnię
Thrun, Langgasse 74 7754

Sygnatura: Km. V. 1068/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska Nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. o godz. 9,30 w Jarużynie pow. Bydgoszcz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Anastazego i Marii małż. Graduszewskich, składających się z lokomobili i młockarni, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.000,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 16 listopada 1937 r.

Komornik: (—) St. Jaroszyński.

Zlecenie Nr. 221/VIII/K. (7934

Zlecenie Nr. 1356/VIII. (7935

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę 3.500 żarówek 220 V.

Przetarg rozpocznie się w dniu 30 listopada 1937 r. o godz. 12 w lokalu Dyrekcji Okręgu Poczt, położonym przy ul. Jagiellońskiej Nr. 6 w Bydgoszczy.

Do tego terminu, t. j. do godziny 12 dnia 30 listopada 1937 r. dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki, określające: rodzaj i ilość dostawy, formę i sposób składania ofert, wysokość, formę i sposób złożenia wadium i kaucji, terminy rozpoczęcia i ukończenia dostawy, zawarte są w „wezwaniu do składania ofert", które otrzymać można bezpłatnie w biurze Dyrekcji Okręgu Poczt przy ul. Jagiellońskiej 6 w Bydgoszczy (pokój nr. 23) w okresie od 20 do 29 listopada 1937 r. w godz. od 8 do 13 codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. We wskazanym wyżej biurze i oznaczonych godzinach interesowani mogą prócz wezwania do składania ofert korzystać za zwrotem kosztu warunki techniczne oraz wzory oferty i umów.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu dostawcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów
(—) Inż. Wł. Kozubek.

Sygnatura: Km. 751/37. (7933

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona Nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 listopada 1937 r. o godz. 10 w Koronowie ul. Bydgoska 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Krajewiczowej Magdaleny, składających się z szafy do rzeczy, umywalni małej z płytą marmurową, regału składowego, stołu składowego z gablotką, stołu składowego, małego regału ściennego, jednej gablotki małej, pulpitu małego, biurka ciemnego, umywalni jasnej z lustrem, bilardu Firmy Runo Poznań, wieszaka biało malowanego, dwa hokeje, oszacowanych na łączną sumę zł. 880,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 15 listopada 1937 r.

Komornik: (—) J. Mazuś.

Zlecenie 587/I. (7931

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. o godzinie 10 w lokalu Fabryka Maszyn w Pucku celem uregulowania należności skarbowych i obcych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) maszyna do rozrzucania nawozów,
2) maneż duży,
3) sieczkarnia,
4) kocioł lokomobilowy,
5) lokomobila.

Sprzedaż za cenę niższą od oszacowania.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Wejherowie.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 5-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 28 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kuzia Tczew. Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.